Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr.....
CZYTELNIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 119 (11 722) Białystok—Łomża—Suwałki, poniedziałek, 22 V 1989 r. Wydanie 1 Cena 25 zł

wiadomości dnia

Premier w Pile

PIŁA — Wybory będą wielką próbą dojrzałości całego społeczeństwa i będą miały decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju Polski — stwierdził premier Mieczysław F. Rakowski na spotkaniu 20 bm. w Wyższej Oficerskiej Szkole Samochodowej im. gen. Aleksandra Waszkiewicza w Pile. Wizyta premiera w Pile upłynęła bowiem pod znakiem zbliżających się wyborów, w których M.F. Rakowski kandyduje do Sejmu z listy krajowej. W przedwyborczych spotkaniach towarzyszył mu minister Obrony Narodowej gen. armii Florian Siwicki, również ubiegający się o mandat poselski z listy krajowej.

Cz. Kiszczak na Lubelszczyźnie

LUBLIN — 20 bm. na Lubelszczyźnie przebywał kandydat do Sejmu z listy krajowej, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Wewnętrznych gen. broni Czesław Kiszczak.

—☆—

20 bm. w Lublinie rozpoczęły się 2-dniowe centralne uroczystości z okazji „Dnia strażaka" i „Dni ochrony przeciwpożarowej '89". W teatrze im. Juliusza Ostervy odbyła się akademia, w której uczestniczył Czesław Kiszczak.

Końcowe posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej

WARSZAWA — Rada Społeczno-Gospodarcza była przejawem dążenia do demokratyzacji stosunków społecznych oraz poszukiwania nowych rozwiązań instytucjonalnych sprawowanie władzy — stwierdził Roman Malinowski.

Dzięki pracy w radzie i współpracy z jej członkami utwierdziłem się w przekonaniu, że radykalne reformy w Polsce są konieczne — wskazał Mieczysław Rakowski.

Oba te sformułowania padły 20 bm. na ostatnim w tej kadencji posiedzeniu Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie.

Załoga „Pogorii" w gościnie u W. Jaruzelskiego

WARSZAWA — 20 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął w Belwederze uczestników i organizatorów „Międzynarodowej szkoły pod żaglami" na jachcie „Pogoria".

F. Mitterrand w USA

NOWY JORK — Przebywający w USA szef państwa francuskiego Francois Mitterrand w czasie rozmowy z prezydentem Georgiem Bushem poparł kompromisową propozycję amerykańską w sprawie taktycznej broni nuklearnej. Nie podano jednak bliższych szczegółów tej rozmowy.

(opr. nil)

Kolorowo, majowo...

Dobre prawo, młodość, wiedza

Festyn wyborczy w Zwierzyńcu

Polski krajobraz wzbogaca się o nowe zjawiska. Nie do pomyślenia jeszcze niedawno było, aby kandydaci do najwyższych zaszczytów Rzeczypospolitej stanęli do publicznej konfrontacji z wyborcami. Gdy dzieje się to jeszcze w otoczce zabawy, muzyki i humoru... tym większa to nowość.

Ostatni weekend przyniósł sporo podobnych spotkań w całym kraju, także w naszym regionie.

SŁONECZNA, niemal plażowa pogoda, muzyka i piosenka, lecz przede wszystkim chęć bliższego poznania kandydatów na senatorów i posłów ściągnęła wczoraj, 21 bm. tysiące mieszkańców **Białegostoku** na festyn wyborczy w Zwierzynieckim Parku Chociaż został on zorganizowany przez **Wojewódzki i Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego**, to jednak wzięli w nim też udział zaproszeni kandydaci **PZPR, ZSL i bezpartyjni.** Wszyscy byli witani i nagradzani oklaskami za prezentowane programy, które można odnieść do wspólnego stwierdzenia: **Tylko wspólnym i przemyślanym działaniem odmienimy obecną trudną rzeczywistość, wyprowadzając gospodarkę i kraj na drogę rozwoju.**

Nie było więc pustych obietnic i demagogii. Dominowała rzeczowość w ocenie faktów, sytuacji i możliwości. Dominował realizm, ale też przebijał optymizm wynikający z demokratyzacji życia, czego dowodem — jak podkreślano — są właśnie obecne wybory do parlamentu.

Oto, jako realista, daje się poznać wyborcom kandydat na senatora **Józef Witold Eljasiewicz.** Wskazując na niedomogi gospodarcze i ich przyczyny, podkreśla potrzebę ustanowienia takich przepisów, które wyzwolą przedsiębiorczość przede wszystkim w drobnej wytwórczości. Właśnie w małym przemyśle, bazującym na miejscowych surowcach, upatruje dużych szans aktywizacji Białostocczyzny. Namawia do inicjatyw i obiecuje zaproszonej do rozmowy na estradę rzemieślniczce udzielenie pomocy w otwarciu zakładu obuwniczego.

— Jeśli zostanę posłem — mówi natomiast **Stanisław Dworakowski** — to przede wszystkim będę dążył do przebudowy systemu ekonomicznego. Mam na uwadze szczególnie stworzenie rozwojowych warunków dla rolnictwa. Niemniej interesują mnie

Ciąg dalszy na str. 2

Kandydaci przy telefonach

⊕ **Dziś godz. 10—13.** ⊕
Dzwoń pod numery: 211-18, 211-30, 232-41 wewn. 206, 208.

Jak najlepiej poznać — to jak najtrafniej wybrać? Proponujemy Czytelnikom spotkania z kandydatami do Sejmu i Senatu. **Dziś w godz. 10—13, w Redakcji „GW" na telefoniczne rozmowy z wyborcami czekają:**

▼ **Janusz Szymański** (PZPR) — pretendujący do mandatu nr 31, nauczyciel akademicki w Filii UW, prawnik, lat 31

▼ **Tomasz Miłkowski** (SD) — ubiegający się o mandat nr 33, nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 38 w Białymstoku, lat 34.

Na pytania związane z procedurą wyborczą odpowiadać będzie **Karol Jurkowski** — z Okręgowej Komisji Wyborczej nr 9.

Można dzwonić pod numery telefonów: 211-18, 211-30, 232-41 wewn. 206, 208, można też osobiście przyjść do Sali Konferencyjnej „GW", ul. Wesołowskiego 1, I piętro.

KANDYDACI NA POSŁÓW — DOWIEDZ SIĘ, CO MYŚLĄ I JAK CHCĄ PEŁNIĆ SWÓJ MANDAT.

Kto wie CO — ten dobry kto wie JAK — lepszy



Po prezentacji kandydatów do Sejmu i Senatu na estradzie pojawiły się zespoły artystyczne.
Fot. Anatol Chomicz

Jurto w „GW"

która ukaże się w specjalnym, 8-stronicowym wydaniu, polecamy:

▲ Pełny tekst „Stanowiska II Krajowej Konferencji Delegatów PZPR w sprawie usuwania pozostałości i konsekwencji stalinizmu w Polsce".

ROZLICZANIE Z PRZESZŁOŚCIĄ

jest procesem trudnym i bolesnym, lecz tylko on pozwoli definitywnie zamknąć ten rozdział w życiu naszego kraju.

▲ Najwyższy urząd w Polsce w okresie międzywojennym i przez kilka lat powojennych, zlikwidowany w 1952 roku, po czerwcowych wyborach ma być reaktywowany.

JAKI BĘDZIE SZÓSTY? prezydent Rzeczypospolitej

▲ Żaden z tych młodych ludzi nigdy nie umyje samochodu w jeziorze, nie pozostawi śmieci w lesie, nie wyłączy filtrów dla fałszywie rozumianej oszczędności. Przeżywaliby wtedy

TORTURY EKOLOGICZNEGO SUMIENIA

które udało się w nich obudzić.

Ogólnopolskie spotkania w Łomży

Święto pracownika komunalnego

W ubiegłą sobotę, 20 maja do Łomży przyjechali przedstawiciele wszystkich regionów kraju, zatrudnieni w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej. Powodem tego niecodziennego spotkania było doroczne Święto Pracownika Komunalnego.

Nieprzypadkowo na miejsce spotkania wyznaczono Łomżę. Funkcjonujące tu zakłady komunalne osiągają coraz lepsze wyniki gospodarcze, choć przecież nie omijają ich trudności społeczne i ekonomiczne. — Dobrym przykładem jest tu — powiedział w trakcie uroczystości minister gospodarki przestrzennej i budownictwa — dr inż. **Bogumił Ferensztajn** — Komunalna Rozlewnia Gazu Płynnego „Korgaz", spełniająca ogromną rolę dla gospodarki nie tylko województwa ale i całego makroregionu. Na wyróżnienie w Łomżyńskiem zasługują także działania ciepłowników, gdzie przy dużym wysiłku udało się zlikwidować 90 proc. małych, uciążliwych także dla środowiska kotłowni, a jeszcze w tym roku jako jeden z pierwszych w kraju zostanie tu uruchomiony kocioł narzutnikowy, przystosowany do spalania gorszych gatunków węgla. Wiele robi się tu także — kontynuował minister — w zakresie modernizacji dróg, a

Ciąg dalszy na str. 3

W poszukiwaniu dewiz

wczoraj NA AUTOGIEŁDACH

Największe zainteresowanie na wczorajszej białostockiej giełdzie wywołał, uruchomiony przez PZMot, kantor skupu i sprzedaży dewiz. Ceny — w stosunku do bankowych i kwot oferowanych przez koników — zdecydowanie konkurencyjne (dolar USA, kupno — 3,7 tys. zł, sprzedaż — 3850 zł, marka RFN: 1,8 tys zł i 2 tys. zł, rubel: 300 i 320 zł). Wśród koników — a mają oni na giełdzie dwa swoje stałe miejsca obok samochodów ciężarowych i w pobliżu stoisk z częściami zamien

Ciąg dalszy na str. 3

27-28 maja W Bielsku Podlaskim DNI „GW"

Jak ten czas leci czyli nasza historia

PROGRAM tegorocznych Dni „Gazety Współczesnej" w Bielsku Podlaskim uatrakcyjni zapewne ekspozycja przygotowana specjalnie na tę okazję przez miejscowy oddział Muzeum Okręgowego wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku.

Pozwalamy sobie, za pośrednictwem dwóch pań, autorek scenariusza wystawy — **Lidii Radyszuk i Łucji Szymczuk**, uchylić rąbka tajemnicy i poinformować, że na wystawie zatytułowanej **„ABC Gazety Białostockiej"** znajdą się eksponaty, które (jak ten czas leci!) były dla nas dziennikarzy, ale nie tylko, aktualnością, a dziś to już historia.

Wystawa obejmuje siedem działów, w których eksponowane będą materiały poświęcone gazecie. Będą więc tam m.in. egzemplarze dziennika z lat 1966—1971, nagrody i od-

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś bielszczanie goszczą redakcję

DZIŚ, w **poniedziałek, część zespołu redakcyjnego „Gazety Współczesnej" przenosi się do Bielska Podlaskiego. Dziennikarze pragną poznać problemy nurtujące mieszkańców tego dużego i prężnego miasta. W czasie spotkań z załogami zakładów pracy i bywalcami klubów osiedlowych zamierzamy podzielić się z Czytelnikami troskami i dylematami, jakie nurtują redaktorów codziennych edycji „Gazety", a przede wszystkim pragniemy usłyszeć opinie o naszej pracy, sugestie zmierzające do wzbogacenia i uatrakcyjnienia łamów naszego dziennika.**

Liczymy na liczną frekwencję na spotkaniach z redaktorami „Gazety Współczesnej" w świetlicy OSM przy ul. Wojska Polskiego oraz w klubie osiedlowym przy ul. Nowotki. Oba rozpoczynają się o godz. 13. Nieco później, bo o godz. 14, w sali Miejskiej Biblioteki Publicznej Czytelnicy mogą porozmawiać z redaktorami specjalizującymi się w tematyce kulturalnej.

Pomyśleliśmy również o dyżurze dziennikarskim w sali nr 39 Urzędu Miejskiego, gdzie jest zainstalowany telefon nr 28-81. W godzinach od 10 do 12 oczekiwać tu będą

Ciąg dalszy na str. 2

42. Wyścig Pokoju na mecie

U. Ampler odjechał Skodą

Jagiellonia „poszła w górę"



Cezary Zamana, zawodnik ełckiego PRIM-u.
Fot. Jan Rozmarynowski

Przez dwa tygodnie mknął szosami Polski, NRD i Czechosłowacji kolarski peleton 42. Wyścigu Pokoju. Po 12 etapach dotarł w sobotę do Pragi. Finał — zresztą jak cały wyścig — był nie taki jakiego oczekiwano. Naprawdę to tylko parę etapów było ciekawych. Przeważnie z trasy wiało nudą.

W generalnej klasyfikacji zwycięzcą tegorocznego Wyścigu został zawodnik NRD — **Uwe Ampler**, który z Pragi odjechał Skodą — główną nagrodą imprezy. Wygrał on po raz trzeci z rzędu Wyścig Pokoju. Na trzeciej pozycji uplasował się Zenon Jaskuła. Drużynowo najlepszy był zespół NRD wyprzedzając Polskę i CSRS.

W drużynie biało-czerwonych zadebiutował ełczanin **Cezary Zamana.** Zajął ostatecznie 24 miejsce, tracąc do lidera 10.36 min.

⊡

W 25 kolejce spotkań I ligi, piłkarze Jagiellonii zmierzyli się w Bytomiu z tamtejszymi Szombierkami, broniącymi się rozpaczliwie przed spadkiem. Wygrali białostoczanie 1:0 (0:0). Bramkę zdobył **Jacek Bayer** z rzutu karnego. Po tym zwycięstwie jagiellończycy opuścili wreszcie 9 pozycję w tabeli, awansując o jedno miejsce wyżej.

Bogaty serwis sportowy na str. 6.

Pekin

Nie ma zenitu

Nie ma jeszcze **zenitu w bardzo** napiętej sytuacji w stolicy Chin, w której od soboty obowiązuje stan wyjątkowy. **Na jeden** z dworców kolejowych przybył w niedzielę rano wielowagonowy pociąg z wojskiem. Przypuszcza się, że ich zadaniem jest obsadzenie newralgicznych punktów miasta, w tym gmachu radia i telewizji. Demonstranci próbują nie dopuścić do wkroczenia oddziałów wojskowych do centrum Pekinu. Na przeszkodzie stają tłumy demonstrujących i budowane tu i ówdzie barykady. Do incydentów jednak nie dochodzi. (PAP)

Nagrody Zygmunta Glogera

Po raz piąty w Łomży wręczono nagrody i medale **Zygmunta Glogera** w dorocznym konkursie wojewody łomżyńskiego i tygodnika „Kontakty" za szczególne zasługi w ochronie dóbr kultury staropolskiej i ludowej.

Nagrodę I stopnia otrzymała prof. **Helena Brodowska-Kubicz** z Uniwersytetu Łódzkiego za 50-letni dorobek naukowy i dydaktyczny w dziedzinie etnografii.

Dwie równorzędne nagrody II stopnia przyznano: doc dr hab. **Barbarze Falińskiej** z białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego za dorobek naukowy i twórcze 30-letnie kontakty z Ziemią Łom-

Ciąg dalszy na str. 2

VADEMECUM WYBORCZE

Jak głosować

OKRĘG BIAŁOSTOCKI ma cztery mandaty do Sejmu. Wyborcy tu zamieszkali, oprócz posłów z okręgu, wybierać też będą parlamentarzystów z listy krajowej. Każdy z głosujących otrzyma więc pięć kart do głosowania na posłów. **Na każdej karcie zawierającej kandydatów do mandatu z okręgu trzeba będzie zostawić jedno nazwisko, za którym się opowiadamy. Pozostałe należy skreślić. Jeśli nazwisk będzie pięć, to cztery trzeba wykreślić.** Jeżeli ktoś wykreśli wszystkie pięć, znaczyć będzie, że żaden z kandydatów mu nie odpowiada. W takim wypadku głos będzie ważny. Jeżeli natomiast na karcie zostanie więcej niż jedno nazwisko — głos będzie nieważny.

Zupełnie inna zasada obowiązuje przy wybieraniu posłów z listy krajowej **Tutaj głos otrzymuje każdy z 35 kandydatów, którego nazwisko nie zostało skreślone.** Jeżeli wyborca nie dokonał żadnego skreślenia, znaczy to, że udzielił poparcia wszystkim. W tym głosowaniu nie ma kart nieważnych. Nie będą brane pod uwagę jedynie inne niż ustalone urzędowo.

Podczas wyboru senatorów obowiązuje taka sama technika, jak w czasie wyboru posłów z list okręgowych. **Na karcie zostawiamy nazwiska osób, na które oddajemy głos** Ponieważ mamy dwa mandaty, dwa nazwiska muszą zostać nie skreślone. Jeśli nie wykreślimy większej liczby nazwisk, wybór jest nieważny.

Karty do głosowania różnić się będą kolorem i formatem. Lista senatorów wydrukowana będzie na papierze różowym, listy posłów — na białym, z tym, że lista krajowa będzie miała większy format. (ib)



Moralne zadośćuczynienie ofiarom stalinowskiego bezprawia

Rehabilitacja skazanych

UCHWAŁA X Plenum KC PZPR uznała konieczność politycznego i moralnego zadośćuczynienia wszystkim ofiarom stalinowskiego bezprawia. II Krajowa Konferencja Delegatów przyjęła stanowisko w sprawie usuwania pozostałości i konsekwencji stalinizmu w Polsce. Opowiedziała się za politycznym i moralnym zadośćuczynieniem ofiarom stalinowskiego bezprawia oraz ich rodzinom, za potrzebą społecznej dbałości o ich dobrą pamięć. Sprzeciwiła się utożsamianiu stalinowskich wynaturzeń z istotą naszego ustroju, stawianiu znaku równości między stalinizmem a socjalizmem. Opowiedziała się za oddzieleniem bezprawia, represji i łamania praworządności od uzasadnionej, praworządnej samoobrony państwa przed jego przeciwnikami. Jak, w tym kontekście, widzi swoje zadania Sąd Najwyższy — oto pytanie do rzecznika prasowego SN, Włodzimierza Skrzypińskiego.

Z inspiracji KC PZPR — powiedział rzecznik — powstał pod przewodnictwem I prezesa Sądu Najwyższego zespół ds. rehabilitacji osób niesłusznie skazanych w latach 1944—1955 z powodów politycznych. W jego skład weszły osoby uprawnione do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych: minister Sprawiedliwości, Rzecznik Praw Obywatelskich, prokurator generalny PRL, naczelny prokurator wojskowy I prezes Sądu Najwyższego oraz prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą Wojskową. Zespół powstał nie do naprawienia zwykłych pomyłek, lecz do zintensyfikowania postępowań rehabilitacyjnych, zakończenia spraw ofiar stalinizmu, ostatecznego zamknięcia tego społeczno-politycznego i moralnego problemu.

Podjęte zostały intensywne działania zmierzające do rehabilitacji osób niesłusznie skazanych w latach 1944—1955 z powodów politycznych. Rehabilitacja sądowa polega na uchyleniu lub zmianie prawomocnego wyroku skazującego i uniewinnieniu oskarżonego, lub umorzeniu postępowania. **Przy rehabilitacji osób bezpodstawnie skazanych w latach 1944—1955, chodzi o osoby skazane w sfingowanych procesach, w których nie odpowiadające prawdzie przyznania się oskarżonych do winy oraz fałszywe zeznania świadków wymuszano niedozwolonymi środkami, a nadto w których skazano oskarżonych za czyny, które nie były przestępstwami, a zostały potraktowane jako przestępstwa.**

Pierwsze postępowania rehabilitacyjne zostały wszczęte już w połowie 1983 r. Polska była pierwszym i do niedawna jedynym krajem, który już w latach 1953—57 podjął i przeprowadził na szeroką skalę rehabilitację ofiar tych zbrodni, który ukarał najważniejszych bezpośrednich sprawców zbrodni oraz publicznie i oficjalnie zbrodnie te nazwał i potępił. Wyniki postępowań rehabilitacyjnych przeprowadzonych w latach 1954—56 były następujące: Najwyższy Sąd Wojskowy zrehabilitował ponad 540 osób, a około 360 osobom obniżył kary, zaś Sąd Najwyższy zrehabilitował w tym samym okresie skazanych w około

Ciąg dalszy na str. 2

Jak już informowaliśmy, 19 bm. pod przewodnictwem **Czesława Kiszczaka i Lecha Wałęsy** odbyło się robocze posiedzenie Komisji Porozumiewawczej.

Na zdjęciu: przed rozpoczęciem posiedzenia od prawej) Lech Wałęsa, Czesław Kiszczak, Władysław Baka i Zbigniew Bujak.

CAF — **Damazy Kwiatkowski** — telefoto

pogoda

DZIŚ — bezchmurnie i zachmurzenie małe temperatura maksymalna 17--19 st. C; minimalna 4—6 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północny i północno-wschodni.
JUTRO — nadal słonecznie i bez opadów, temperatury bez większych zmian
IMIENINY: Heleny, Wiesławy, Romy.

(it)

CZYTELNIA PRASY

Posiedzenie Komitetu Obrony Kraju

21 maja br. odbyło się posiedzenie Komitetu Obrony Kraju, któremu przewodniczył gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Komitet Obrony Kraju wytyczył kierunki dalszych prac nad nowelizacją doktryny obronnej PRL.

Komitet Obrony Kraju ocenił również aktualną sytuację w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego. Potępił awanturnicze ekscesy oraz przeanalizował występujące zagrożenie. Zwrócono uwagę na zależność stanu bezpieczeństwa od przestrzegania ładu i porządku prawnego respektowania nadrzędnych interesów narodu i państwa przez wszystkie siły społeczno-polityczne i ogół obywateli. Komitet Obrony Kraju wyraził nadzieję, że zrozumienie tej konieczności stanie się powszechne. Biorąc pod uwagę rozwój sytuacji, dokonał przeglądu środków, jakie służą spokojowi społecznemu i stabilności państwa.

Oświadczenie Kolegium Rektorów

Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa 19 bm. na swym nadzwyczajnym posiedzeniu z udziałem prorektorów ds. studiów i przewodniczących samorządów studenckich oceniło sytuację powstałą w ciągu ostatnich dni na terenie miasta.

Zebrani potępili wydarzenia do jakich doszło pod konsulatem ZSRR i wyrazili ubolewanie z powodu udziału w nich młodzieży, w tym także nielicznej grupy studentów. Podkreślono jednoznacznie, że tego typu zajścia są sprzeczne z polską kulturą polityczną, nie służą interesom naszego kraju i zagrażają procesom reform wypracowanym przy „okrągłym stole". Od tego typu działań politycznych społeczność akademicka Krakowa zdecydowanie się odcina. Rozwiązywanie wszelkich problemów winno zachodzić w duchu porozumienia, bez użycia siły. (PAP)

Napaść na milicjantów w Krakowie

Piątek, 18 maja. Godzina 17.00. Ulica Stolarska w Krakowie. Ze wszystkich bram padają kamienie. Milicjanci rozpraszający antyradzieckie demonstracje, aby przejść muszą usuwać porozwalane kosze na śmieci, barykady z ławek i desek.

Jednym z funkcjonariuszy jest chorąży **Zdzisław Janas**. Znajduje się on na wprost wejścia do kościoła dominikanów. Tu też trafia go butelka z płonącym denaturatem. Jego koledzy — szeregowcy **Andrzej Kubicz** i **Bogusław Drecki** zostają przez rozwścieczonych napastników wciągnięci do środka kościoła. Nie zważając na powagę miejsca zostają oni pobici i obrabowani. Napastnicy zabierają im kaski, dokumenty i pieniądze.

W sukurs ofiarom napaści przychodzą w sposób zdecydowany zakonnicy. Udaje im się wyrwać pobitych.

Oto co powiedzieli milicjanci po tych dramatycznych przeżyciach:

Bogusław Drecki: Zobaczyłem, że w pewnym momencie schwytano i wciągnięto do kościoła Kubicza. Ruszyłem mu z pomocą. Niestety kilku napastników wciągnęło mnie też do środka. Wyrwano mi pałkę gumową, zerwano kask z przyłbicą, ktoś wołał, aby przestano mnie bić. Wtedy posadzono mnie na ławce i powiedziano, że nie wyjdę stąd żywy. Zabrano mi dokumenty, legitymację służbową, kartę zaopatrzenia mundurowego i ok. tysiąc złotych. Pobitego zabrali mnie księża i zaprowadzili do zakrystii, chroniąc przed napastnikami, którzy chcieli tam za mną wejść. W środku był już Kubicz. Księża z dezaprobatą mówili o tym, co się stało i że wszystko to miało miejsce na terenie kościoła.

Andrzej Kubicz: Napastnikami byli chłopcy w wieku 17, 18 lat. Kiedy wciągnięto mnie do środka, przeszukano kieszenie i odebrano legitymację służbową. Wykręcono mi ręce do tyłu, zmuszono do klęknięcia i krzycząc „Ty zomowcu, wreszcie wpadłeś" robiono mi zdjęcia fotograficzne. Byłem bity po całym ciele, kopany w twarz, mam silne stłuczenie całej głowy, lewego oczodołu, prawej i lewej ręki oraz pleców. Gdyby nie zakonnicy, nie wiem, jak by się to skończyło.

*

19 bm. w Rynku Głównym w Krakowie, z udziałem kilkuset osób, odbył się wiec wyborczy Konfederacji Polski Niepodległej. Zwolennicy tej nielegalnej organizacji przez kilka ostatnich dni prowokowali systematycznie antyradzieckie zajścia pod konsulatem ZSRR i na ulicach miasta, zakłócając spokój i porządek publiczny, siejąc agresję i zniszczenia.

Moczulski oświadczył, że wykrzykiwane przez młodzież atakującą konsulat radziecki hasło „Sowieci do domu", już dawno istnieje w programie KPN i zawsze będzie mieć poparcie jego organizacji. Przemówieniu duchowego patrona ostatnich oburzających zajść w Krakowie towarzyszyły na wiecu okrzyki „Precz z komuną", „Sowieci do domu", „Bolszewicy do kostnicy".

*

19 bm. w Krakowie przebywał ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce **Władimir Browikow. Spotkał się on z I sekretarzem Komitetu Krakowskiego PZPR Józefem Gajewiczem** oraz prezydentem miasta **Tadeuszem Salwą.**

Władimir Browikow przekazał wyrazy zaniepokojenia społeczeństwa swojego kraju antyradzieckimi incydentami przed siedzibą Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie.

Gospodarze miasta wyrazili ubolewanie z powodu zaistniałych faktów, podkreślając, iż mieszkańcy Krakowa — miasta, które swoje ocalenie z zawieruchy wojennej zawdzięcza Armii Radzieckiej odnoszą się zawsze z szacunkiem i serdecznością do Związku Radzieckiego. Tej opinii nie mogą zmienić ostatnie zajścia na ulicach miasta. (PAP)

W SKRÓCIE

77 OSÓB ULEGŁO ZATRUCIU

W Pilawie Górnej w woj. wałbrzyskim 76 dzieci i jedna osoba dorosła uległa zatruciu. 41 osób hospitalizowano. Na terenie, gdzie prowadzone były zajęcia szkolne z wychowania fizycznego, stwierdzono obecność środka owadobójczego „Lintan". Niektórzy eksperci podejrzewają możliwość zatrucia waniliną zawartą w ciastkach lub lodach. Sprawę bada miejscowy „Sanepid" i prokuratura.

WYDALENIE FUNKCJONARIUSZA Z SZEREGÓW MO

Prokurator Rejonowy z Myszkowic prowadzi śledztwo przeciwko sierżantowi **Julianowi J.** z posterunku MO w Moskorzewie. Pozostaje on pod zarzutem, że w dniu 15 maja br. w miejscowości Damiany będąc w stanie nietrzeźwym prowadził samochód służbowy, którym najechał na stojący na poboczu drogi samochód ciężarowy z przyczepą. Jadący z nim dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Częstochowie wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko sierżantowi Julianowi J. i wydalił go z szeregów MO. Prokurator rejonowy zastosował w stosunku do sprawcy wypadku areszt tymczasowy.

Kierownictwo WUSW w Częstochowie podjęło opiekę nad rodzinami ofiar wypadku. (opr. nil)

Dobre prawo, młodość, wiedza

Ciąg dalszy ze str 1

sprawy miasta, polepszenie jego infrastruktury i usprawnienie budownictwa mieszkaniowego.

— Ja zaś uważam — zaznacza **Jan Bielski** — że podstawowym warunkiem urzeczywistnienia naszych dążeń jest dopracowanie się takich praw i przepisów, które zaktywizują cały naród.

Podobne zdanie ma **Adam Babul**, Uwagę wyborców koncentruje na sprawach rolnictwa i wsi, podkreślając duże w tym dziale gospodarczym możliwości regionu.

Prezentacja odbywa się w swobodnym nastroju. Chociaż mówi się o sprawach poważnych i trudnych, to nie brak żartów, dowcipnych powiedzonek, rozweselających haseł. Na przykład: **„Chcecie miasta bogatego, chłopa dostatniego — głosujcie na Dworakowskiego" lub „Jeśli skreślisz Bielskiego, to wybierzesz gorszego".**

Nie brak też pytań wyborców pod adresem kandydatów. Jedno z nich: „Czy panowie **będą reprezentować swe partie i stronnictwa, czy naród?"** Odpowiadają: **„Dobro narodu jest dobrem najwyższym".**

Słyszymy fragment koncertu, a zaraz potem z wyborcami spotykają się kandydaci na posłów — **Jerzy Wiktor Slezak i Tomasz Miłkowski,** który prosi o dobre przyjrzenie się im ze względu na takie same brody. Abyście nas nie pomylili podczas wyborów — żartuje. Podczas gdy Tomasz Miłkowski skupia uwagę publiczności na niezbędnych działaniach w oświacie i kulturze to Jerzy Slezak — odwołując się do swego doświadczenia — mówi o niezbędności radykalnych posunięć w gospodarce. Uważa, iż musi ona pracować na nowych, menedżerskich zasadach, ponieważ tylko one wyzwalają inicjatywy oraz wymuszają solidną pracę.

Tę opinię mocno zaznacza poseł IX kadencji, a obecnie kandydujący z listy krajowej do Sejmu — **Józef Szawiec.** — Sądzę, że sporo robiłem w Sejmie i że zdobyłem doświadczenia, które mogą ułatwić mi lepsze reprezentowanie waszych interesów, województwa i kraju. Moim zdaniem, trzeba wzmóc i pogłębić reformowanie gospodarki w systemie menedżerskim, szerzej rozwijać stosunki ze Wschodem i Zachodem, nie godzić się na istnienie nierentownych zakładów, stwarzać takie warunki, aby praca dawała satysfakcję.

Następują kolejne prezentacje. **Zenon Wojewódzki** z racji swego zawodu wskazuje na znaczenie rolnictwa, podkreślając konieczność jego unowocześnienia i technicznego wzbogacenia. Natomiast **Mieczysław Kulczakowicz** wskazuje na możliwości naszego regionu w zakresie rozwoju przetwórstwa w powiązaniu z produkcją rolną.

Różne zawody, a zatem różne zainteresowania. Kandydat na posła — **Janusz Szymański** opowiada się za Polską dobrego prawa, za młodością i wiedzą, I ta deklaracja, jak wszystkie poprzednie, przyjęta jest z dużym aplauzem.

Osnową wystąpienia kandydata na senatora — **Adama Czesława Dobrońskiego,** jest natomiast historia miasta, przywrócenie mu zaginionych i zapomnianych pamiątek, pomników i nazw.

I oto finał: przy dźwiękach muzyki, poprzedzona modelkami — uczennicami swej szkoły oraz niesionym przez nie transparentem wzywającym do głosowania „na panią", prezentuje swój program jedynaczka w tym gronie, kandydatka do Sejmu **Ewa Urszula Gierasimowicz.** Uważa, iż należy przywrócić oświacie należne miejsce w systemie edukacji narodowej, zapewnić młodzieży godny start w samodzielne życie, dążyć do przestrzegania prawdy, szacunku i innych najwyższych wartości człowieka.

Kończą się prezentacje, ale festyn wyborczy trwa. Podczas gdy na estradzie występują zespoły artystyczne, kandydaci na senatorów i posłów składają autografy na swoich ulotkach wyborczych(o co proszą liczni uczestnicy festynu) oraz nawiązują rozmowy ze swymi wyborcami. A chętnych do porozmawiania na nasze polskie życiowe tematy jest bardzo wielu. Wokół stolików tworzą się liczne grupki.

Na festynie był
RYSZARD KLIMASZEWSKI
Fot. ANATOL CHOMICZ

Nagrody Z. Glogera

Ciąg dalszy ze str 1

żyńską oraz **Marii Kałamajskiej-Saeed** za wydany przez PAN „katalog zabytków sztuki z woj. łomżyńskiego".

Laureatami dwóch nagród III stopnia zostali: — **Marek Arpad Kowalski** za książkę „Sztuka frasobliwa" wydaną przez LSW i **Andrzej Woźniak** za pracę „Kultura mazowieckiej wsi pańszczyźnianej 18 i początków 19 wieku".

Nagrodą specjalną dla animatora życia kulturalnego wyróżniono dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Bogutach Piankach w woj. łomżyńskim — **Romana Świerzewskiego.**

Nagrody wręczał laureatom, przewodniczący kapituły, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie **prof. Aleksander Gieysztor.**

Odwołano loty do Sofii

PLL „LOT" informuje, że od 13 września br. do 28 października odwołane zostaną wszystkie loty na trasie **Warszawa — Sofia — Warszawa** ze względu na remont bułgarskiego lotniska. (PAP)



Jak ten czas leci...

Ciąg dalszy ze str 1

znaczenia przyznane zespołowi, zdjęcia, ryciny, wykresy. Niewątpliwą ozdobą będą grafiki **Henryka Wilka** — dobrze znane naszym czytelnikom. Dowiemy się też — z eksponowanych materiałów — w jakich nakładach wychodziła „Gazeta Białostocka" w latach 1951—1989, o czym pisaliśmy, jakie prowadziliśmy akcje. Zobaczymy — co zapewne szczególnie zainteresuje gospodarzy naszego Święta — zdjęcia Bielska Podlaskiego, które ukazywały się na naszych łamach, a także co i jak pisaliśmy o tym sympatycznym mieście.

Wszyskich bielszczan, a także gości naszego Święta zapraszamy gorąco na tę, zapewne interesującą wystawę, która już za kilka dni otwarta będzie w centralnym punkcie miasta tzn. w bielskim Muzeum w Ratuszu. (CH)

Bielszczanie goszczą redakcję

Ciąg dalszy ze str 1

dą na Czytelników **Andrzej Polakowski i Marek Grześkiewicz.** Można będzie im przedstawić osobiście lub telefonicznie problemy nurtujące mieszkańców Bielska.

Natomiast we wtorek, przedstawiciele „Gazety" zawitają do Orli. Z mieszkańcami tej miejscowości o godz. 13 spotkają się znawcy problematyki wiejskiej — zastępca redaktora naczelnego **Marian Suchożebrski** oraz kierownik działu rolnego — **Leszek Koleśnik.**

Zachęcamy do bezpośrednich kontaktów z dziennikarzami. Liczymy na krytyczne uwagi i pomysły zmierzające do polepszenia jakości naszego dziennika. Jeśli jednak ktoś nie będzie mógł uczestniczyć w spotkaniach, z pewnością znajdzie czas na wspólną z nami zabawę z okazji święta „Gazety Współczesnej". Bogaty program imprez rozrywkowych i sportowych (występ „Jagiellonii"!) wypełni najbliższą sobotę i niedzielę. (pi)

Uprowadzenie samolotu ZSRR

W sobotę zwolniony z lotów, z uwagi na stan zdrowia, pilot wojskowy A. Zujew napadł z bronią w ręku na wartownika przy samolotach bojowych, zranił go z broni palnej i porwał samolot myśliwski z lotniska Chakaja. Porywacz wylądował na tureckim lotnisku Trabzon

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zwróciło się do rządu Turcji z żądaniem wydania porywacza i zwrotu samolotu. Tego samego dnia nadeszła zgoda strony tureckiej na zwrot samolotu radzieckiego.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Choroszczy

zatrudni natychmiast

- kierownika brygady remontowo-budowlanej
- dwóch piekarzy
- dwóch ciastkarzy
- pracowników do Wytwórni Wód Gazowanych.

Chętnych zatrudnimy na dobrych warunkach płacowych.

Informacji udzieli: Zarząd GS Choroszcz, ul. Dominikańska 2, tel. 120-16 lub Kadry tel. 121-06.

k 2861-1

PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE
„E C O" w BIAŁYMSTOKU
ul. Sokólskiego 55 (Pietrasze)
tel. 752-936, 754-304

ZATRUDNI

- inżyniera lub technika mechanika z praktyką do pracy w Bazie Transportowo-Sprzętowej
- inżyniera lub technika budowlanego z praktyką i uprawnieniami do pracy na terenie województwa (Kierownik Obiektu)

Pracowników na stanowiska robotnicze:

- blacharzy-dekarzy
- stolarzy, stolarzy-cieśli
- murarzy-tynkarzy
- malarzy-szpachlarzy
- posadzkarzy-lastrykarzy
- operatorów-mechaników sprzętu lekkiego i średniego

Oferujemy ciągłą pracę, wysokie zarobki wg nowych zasad rozliczania robocizny. k 2793-00

KOMUNIKAT
NACZELNIK MIASTA I GMINY
w Grajewie

zawiadamia, że

wszczyna na wniosek Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji w Łomży postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji lokalizacyjnej na uzbrojenie terenu osiedla domków jednorodzinnych im. M. Konopnickiej w Grajewie.

Wniosek o ustalenie lokalizacji ulic i rozrządu uzbrojenia jest do wglądu w pokoju Nr 10 Urzędu Miasta i Gminy, ul. Strażacka 6.

Wszelkie uwagi i wnioski właściciele gruntów, mieszkańcy i jednostki organizacyjne mogą zgłaszać w tut. Urzędzie w terminie 14 dni od daty ukazania się komunikatu. k 2799-1

OKRĘGOWA I WOJEWÓDZKA
KOMISJA WYBORCZA
w Łomży

informuje, że

terenowe organa administracji państwowej stopnia podstawowego wyłożą do publicznego wglądu spisy wyborców w siedzibach urzędów gmin, miast i gmin

w dniach 25, 26, i 27 maja br.
w godz. 12—17.

Prezydent m. Łomży wyłoży spisy wyborców w biurze ewidencji ludności, ul. Wojska Polskiego 4, tel. 36-45 i 34-02.

Naczelnicy poinformują wyborców z danej gminy o szczegółach wykładania spisów (miejsce, nr telefonu).

Spisy wyborców można sprawdzać telefonicznie. k 2895-1

KOMFORTOWE mieszkanie 3-pokojowe — sprzedam. Gdynia Podgórska 3B/5, tel 251-719 (po 19). g 3666-1

PEUGEOT 204 — tanio sprzedam Tel. 252-13. g 3734-1

PRZYCZEPĘ campingowa N126n — sprzedam. Tel 511-191. g 3731-1

DZIAŁKĘ 2 ha — sprzedam. Zawady Białostockie 54 (po 16). g 3725-1

TOKARKI, piłę tarczową, prasę mimośrodową 15T, prostownik galwaniczny 1500 A podnośnik samochodowy czterokolumnowy (nowy) opony 14×185 używane — sprzedam. Hubala 14. g 3705-1

KOMBAJN „Bizon" Super Z056 — sprzedam. Stanisław Boćwiński am. Olszanka 34, poczta Wólka 16-209. g 3702-1

W OBIEKTYWIE „GW"

JUŻ ZIELONE ŻNIWA

Warunki atmosferyczne w tym sezonie sprzyjały porostowi traw. Dlatego wypas w **woj. suwalskim** rozpoczęto 10 dni wcześniej, niż w latach ubiegłych. Natomiast sianokosy trwają już od połowy maja. Ich największe zaawansowanie występuje w gminach: **Giżycko, Puńsk** i **Sejny.** Wszystko wskazuje na to, iż istnieje realna szansa uzyskania trzech pokosów. Łąki w Suwalskiem zajmują 88 tys. hektarów. (m)

ZJAZD ŁOMŻYŃSKICH SYBIRAKÓW

48 spośród 60 delegatów wybranych w terenie spotkało się w Łomży na I walnym zgromadzeniu Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków. Większą część obrad poświęcono na wybór władz i skonkretyzowanie planu pracy, Obowiązki prezesa Oddziału Wojewódzkiego powierzono **Henrykowi Milewskiemu.** Wiceprezesem został **Zygmunt Modzelewski,** zaś sekretarzem — **Danuta Biedrzycka.**

— Za jeden z najważniejszych kierunków działania uznaliśmy szerokie dokumentowanie ludzi i faktów — mówi Henryk Milewski. Wykorzystywać będziemy tu niezwykle cenny materiał zgromadzony podczas konkursu „Kontaktów" — „Wschodnie losy Polaków", na który dotychczas wpłynęło około 700 prac. Naszym członkom oferujemy ponadto daleko idącą pomoc prawną, podobnie — ich rodzinom. Przystępujemy także do tworzenia kół naszej organizacji. Pierwsze powstało już w Zambrowie, jego prezesem jest **Roman Kalista.** Następne powstaną w Wysokiem Mazowieckiem, Grajewie, Kolnie, Ciechanowcu, Czyżewie i dwa — w Łomży. Ankiety pobrało dotychczas ponad 1 tys. osób, a zarejestrowaliśmy już ponad 420 członków.

Dzięki przychylności prezydenta Łomży otrzymaliśmy lokal przy ul. Rządowej 4a, gdzie w każdą sobotę w godz. 10—14 członkowie zarządu pełnią dyżury. (kłos)

ZLOT HARCERSKICH WODNIAKÓW

W dniach 17—21 maja br. w Sztynorcie nad jeziorem Dargin oraz w Węgorzewie odbywa się tradycyjny Zlot Harcerskich Drużyn Wodnych „Węgorzewo '89". Tegoroczny zlot zgromadził blisko 1000 uczestników, którzy reprezentują 40-tysięczną rzeszę harcerzy-wodniaków z całej Polski. Flotylla jachtów żaglowych obecnych na zlocie liczyła 138 jednostek.

Uczestnicy zlotu przeprowadzili akcję ekologiczną pod hasłem „Czyste Mamry", której głównym zadaniem było oczyszczenie brzegów jezior między Giżyckiem i Węgorzewem oraz sporządzenie mapy zanieczyszczeń i „trucicieli" tego regionu. Odbyły się wielkie regaty żeglarskie. Wieczorami uczestniczący w zlocie harcerze brali udział w festiwalu piosenki żeglarskiej, w przeglądzie filmów żeglarskich i ekologicznych.

20 maja odbyła się finałowa parada jachtów w Węgorzewie oraz festyn żeglarski dla mieszkańców miasta. Rozdano nagrody zwycięskim drużynom. (P)

JUNACKIE ŚLUBOWANIE

Spotkać ich można w **Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, „Unitrze-Biazet", Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Bielsku Podlaskim, „Biaware", Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Białymstoku, Państwowym Szpitalu Klinicznym AMB.** Charakterystyczne mundury z napisem „OHP", fantazyjnie założone berety. To junaczki i junacy, którzy wykonują wiele prac na rzecz gospodarki narodowej, jednocześnie zdobywają kwalifikacje zawodowe i wiedzę ogólną oraz — jeśli chodzi o chłopców — odbywają służbę wojskową w ramach obrony cywilnej.

W sobotę, 20 bm. w swych odświętnych granatowych mundurach nieco stremowani i przejęci, zjawili się w białostockim Klubie Garnizonowym. Dla pierwszego rocznika złożenie junackiego ślubowania to duże przeżycie, zwłaszcza, że obok są koledzy ze starszych lat, rodzice, znajomi, liczni goście.

Prężą się na baczność gdy wchodzi poczet sztandarowy: dowódca — wzorowy wychowawca **Waldemar Lotys**, chorąży — wzorowy junak — **Marek Szwejkus**, asystent — wzorowy junak **Marek Siredziński.** Czwórka najlepszych wyróżniających się w nauce i pracy: **Joanna Jakubowska, Izabella Pancewicz, Witold Lasota i Edward Łempicki** składa ślubowanie na sztandar. Rozlegają się słowa **„Ślubuję Tobie Ojczyzno..."** Tekst roty powtarza głośno 120 dziewcząt i chłopców.

Serdeczne życzenia komendanta wojewódzkiego OHP — ppłk. **Leszka Zycha.** Podkreślenie szansy jaką dla młodzieży stwarzają hufce pracy. Są one szkołą życia na pewno nie lekką, ale jakże przydatną, gdy rozpocznie się samodzielny zawodowy start już w pełni na własny rachunek.

W imieniu swych koleżanek i kolegów **Bronisław Wolski** zapewnia, że nie zawiodą zaufania, że potrafią docenić stworzoną im szansę.

Część oficjalna zakończona, ale nikt z sali nie wychodzi. Jakże bowiem zrezygnować z koncertu w wykonaniu orkiestry **Zespołu Szkół Zawodowych PKP** pod batutą **Jana Śpiewaka**, nie posłuchać jak śpiewa zdobywczyni I miejsca w kraju na tegorocznej **„Wiośnie kulturalnej OHP" — Agnieszka Kasabuła,** której towarzyszy zespół wokalno-instrumentalny z Oddziału Obrony Cywilnej OHP w **Bielsku Podlaskim,** laureat III nagrody. Warto było pozostać, posłuchać i nagrodzić oklaskami. (h)

DNI MUZYKI CERKIEWNEJ

Już niebawem — **25 maja** — w Hajnówce rozpoczną się **VIII Ogólnopolskie Dni Muzyki Cerkiewnej.** Na koncerty do Polski przyjadą chóry z zagranicy, m.in. z Gruzji, Bułgarii i Moskwy oraz wiele zespołów z różnych miast naszego kraju.

Festiwal zainauguruje występ ubiegłorocznego laureata, **Kameralnego Chóru Męskiego „Drewnierusskij Raspiew"** z Moskwy. Najlepsi w tegorocznym przesłuchaniu zaśpiewają w koncercie galowym, zamykającym Dni Oba wymienione muzyczne wieczory — **25 maja o godz. 20 i 28 maja o godz. 17** — odbędą się w białostockiej **Państwowej Filharmonii.** Bilety już w tej chwili można kupować w **Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Kilińskiego 8 w Białymstoku, w godz.: 7.30—15.30.** (olp)

Po harcerskim śpiewaniu w Siedlcach

Apetyty mieliśmy większe, ale...

Do późnych godzin nocnych w amfiteatrze siedleckim temperatura nie stygła ani na moment. Roztańczone, rozśpiewane i rozradowane bohaterki tudzież bohaterowie wieczoru w harcerskich rogatywkach skutecznie ową atmosferę podtrzymywali. To już tradycja tego festiwalu, który przez 18 lat zapracował sobie na miano jednej z najpoważniejszych imprez tego typu w kraju. O ile w ogóle tego właśnie typu imprezy można uznać za poważne.

Wczorajszy koncert galowy był ostatnim akordem tegorocznego, pięciodniowego spotkania z piosenką harcerską w Siedlcach. Wśród 27 chorągwi, których reprezentanci żmudną drogą trudnych eliminacji dotarli na finałową estradę były także Łomżyńska i Suwalska. W sumie — 7 zespołów. Tak szerokiej reprezentacji naszego regionu tu jeszcze nie było. I jak już pisaliśmy w sobotę — każdy z tych wykonawców był pewną klasą, w wielu wypadkach znacznie przewyższając rywali. Po pierwszym dniu przesłuchań mieliśmy wszyscy w ekipie łomżyńsko-suwalskiej znacznie zaostrzone apetyty. Spotęgowały je nagrania radiowe i udział w radiowym plebiscycie na premierę festiwalu. Ale — zdaniem jury do Siedlec przyjechali mocniejsi od naszych. Ze zdaniem tym można wprawdzie polemizować, ale chyba nie ma takiej potrzeby. Zresztą, przyznać trzeba — konkurencja była ogromna, a poziom wyrównany. Nie znaczy to, że „naszych" zabrakło w protokole jury. **Ania Kaczyńska** ze Szkoły Podstawowej w Szulborzu Kotach (woj. łomżyńskie), którą opiekuje się **Krzysztof Michalec** zdobyła jedną z nagród festiwalu i stypendium „Fundacji sztuki dziecka". Reprezentant Chorągwi Suwalskiej — zespół „Rewers" z Krasnopola „dowodzony" przez **Tadeusza Pałkiewicza** „wyśpiewał" nagrodę przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa. Warto dodać, że Ania Kaczyńska swoją nagrodę otrzymała za teksty i muzykę do piosenek śpiewanych przez zucha — Beatkę Zawistowską.

Główną nagrodę festiwalu — „złote słoneczko" i kopertę od ministra Edukacji Narodowej otrzymał **Darek Fijałkowski** z Gużowa. Pozostałe główne nagrody podzielili między siebie: zespół „Akord" z Radymna i „Iuzja" z Niemodlina.

O festiwalu siedleckim jeszcze napiszemy, chociażby dlatego, że jest to jedna z nielicznych tego typu imprez, po zakończeniu których nie kończy się też praca z młodymi talentami. No i o wiele sympatyczniej mija tu czas niż chociażby w takim np. Sopocie.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Kupić — sprzedać — potargować

Notowania na rynku

Na jarmarku w **ZAMBROWIE** para prosiąt, w zależności od wagi i kondycji, kosztowała w granicach 30—42 tys. zł. Od dłuższego czasu mniej więcej na tym samym poziomie utrzymuje się cena cieląt — 700 zł za kg. Ciekawe, czy znalazły nabywców krowy oferowane za 320—400 tys.? Dużo było zbóż: żyto za 9 tys., o tysiąc złotych droższy owies i jeszcze o dwa tysiące — pszenica oraz mieszanki. Do 4 tys. zł obniżyła się cena ziemniaków jadalnych. W sektorze owocowo-warzywnym dominowały jabłka za 300—450 zł kg, cebula 520 zł, ogórki 900—1000, rzodkiewka 100—120 za pęczek i sałata 80—100 zł za główkę. Wielu klientów miały osoby sprzedające jajka — 66 zł para.

O wiele skromniejszy był wybór zbóż na targu w **ŁOMŻY.** Oferowano jedynie żyto i owies, za które płacono tyle samo co w Zambrowie. Podobne były też ceny warzyw, a jabłka (w zależności od gatunku) kosztowały 450—550 zł. Zanotowano znaczną rozpiętość cenową, jeśli chodzi o prosięta; para mniejszych to wydatek 28 tys., większych do 40 tys. zł. Droższe były tu cielęta — 800 zł/kg, ziemniaki — 5 tys. zł za kwintal i jajka — 80 zł para.

Na targach w **GIŻYCKU** i **GOŁDAPI** wiele towarów miało wystawione identyczne ceny. Nabywcy prosiąt płacili za parę 20—25 tys., a za warchlaka 40—50 tys. Umiarkowanym popytem cieszyły się jajka — po 40 zł sztuka. Chcąc uzupełnić zapas zbóż należało zapłacić w Giżycku za pszenicę 13 tys. zł, jęczmień i żyto — 12, owies — 11 tys. zł. Kto chciał je nabyć o tysiąc złotych taniej musiał udać się do Gołdapi. Tam też, dysponując kwotą 280 tys. zł, mógł stać się właścicielem krowy, a posiadając 580 tys. — konia. Znacznie mniej pieniędzy należało wyasygnować (40—50 tys.), aby kupić cielę bądź owcę. W Giżycku za krasulę żądano 230 tys., a za konia (w zależności od wieku) 500—600 tys. zł.

Mniej zasobny był jarmark w **WĘGORZEWIE.** Ze zbóż dowieziono jedynie jęczmień i pszenicę, za które chciano uzyskać po 11 tys. zł. Z zebranych przez nas danych wynika, że tutaj najdrożej sprzedawano cielęta (60—70 tys. zł), prosięta (32—40 tys. para), a także jajka (45 zł sztuka). Na wielu targach w woj. suwalskim chętnie kupowano jabłka, płacąc 400—450 zł. W wielu miejscowościach za kwintal ziemniaków klienci dawali 5—6 tys., a w niektórych nawet 2 tys złotych więcej.

Na targu w **EŁKU** największy ruch panował przy stoiskach z mięsem. Kto miał apetyt na kilogram szynki musiał uszczuplić portfel o 2.200 zł; 500 zł mniej wydał za łopatkę. Litr świeżej śmietany kosztował 1200 zł.

Na jarmarku w **SUCHOWOLI** handlowano głównie grabiami po 800 zł i rozsadami warzyw — 20—60 zł sztuka. Niewielu rolników zdecydowało się kupić zboża, które wyceniano na: pszenica — od 10 do 11 tys. owies — 10—12, żyto — 8 tys zł. Podobnie niewielu klientów mieli sprzedający ziemniaki za 4—5 tys. zł. Oferowano małe ilości prosiąt (25—30 tys. para) i warchlaków (35—60 tys. para). Za to wystawiono do sprzedaży dużo krów, za które żądano 200—300 tys. Jeden z rolników kupił konia za... 900 tys Kto chciał założyć bądź powiększyć hodowlę owiec musiał za jedno zwierzę zapłacić 30—50 tys zł. Wiele gospodyń zastanawiało się, czy kupić ogórki — 1200 zł/kg lub pomidory — 2.500. Ładne kosze plecione kosztowały 1500 zł. (gs)

Rehabilitacja skazanych

Ciąg dalszy ze str 1

100 sprawach. Prokuratura Generalna i Naczelna Prokuratura Wojskowa umorzyły postępowania wobec wielu osób uwalniając je od obciążających zarzutów. Osoby rehabilitowane były otoczone opieką zdrowotną, wiele z nich otrzymało zapomogi pieniężne. Wielu przydzielono mieszkania, przywrócono stopnie wojskowe, odznaczenia państwowe, awansowano, wojskowych powołano do służby LWP. **Podjęto kroki, nie zawsze uwieńczone powodzeniami, zmierzające do odnalezienia miejsc pochówku zwłok niesłusznie skazanych i rozstrzelanych, zwłaszcza oficerów.**

Również w okresie późniejszym, także w latach ostatnich przeprowadzono pojedyncze procesy rehabilitacyjne ofiar stalinizmu. Działo się to przeważnie z inicjatywy samych pokrzywdzonych, bądź ich rodzin. Nie wszystkie jednak sprawy tego rodzaju zostały zakończone. Działania rehabilitacyjne zatem były i są kontynuowane.

Aktualnie badaniem zasadności rehabilitacji osób skazanych, dokonywanym przez uprawnione podmioty do zaskarżenia rewizją nadzwyczajną prawomocnych wyroków sądów, objętych zostało około 100 spraw. W niektórych sprawach wniesione zostały już rewizje nadzwyczajne. Środki masowego przekazu informowały opinię publiczną o rewizjach nadzwyczajnych o rehabilitację.

W dniu 24.05.1989 r. rozpatrzone będą przez SN wnioski o rehabilitację:

- **Franciszka Słowika,** członka PSL, żołnierza AK, skazanego za posiadanie broni i przynależność do organizacji WiN („Wolność i Niezawisłość") na karę 10 lat więzienia;
- **Jana Siepietowskiego** członka ZWM „Wici", sekretarza Zarządu Powiatowego PSL, działacza społecznego i członka ZSL, skazanego na karę 6 lat więzienia za przynależność do nielegalnej organizacji WiN i uprawianie szpiegostwa.

14 czerwca br. rozpoznana będzie przez SN rewizja nadzwyczajna o rehabilitację:

- **Józefa Zaremby, Tadeusza Sitka i Henryka Herdzina** skazanych na kary 6 i dwukrotnie 5 lat więzienia za utworzenie nielegalnej organizacji pod nazwą „Polski Związek Sprawiedliwy", której założyciele zaprzestali działalności.

26 lipca br. Sąd Najwyższy rozpozna rewizje nadzwyczajne o rehabilitacje:

- **Kazimierza Bagińskiego, Tadeusza Węgrzyniaka, Wiktora Bazylewskiego i Tadeusza Wyrzykowskiego** członków PSL skazanych na kary od 6 do 3 lat więzienia za publikację w legalnym piśmie PSL „Komunikat" artykułów i innych wiadomości, które rzekomo miały doprowadzić przemocą do obalenia ustroju państwa.

Pozostałe sprawy są w toku badania.

O wniesionych rewizjach nadzwyczajnych i wyrokach Sądu Najwyższego społeczeństwo będzie powiadomione.

Na łamach środków masowego przekazu oprócz informacji prawdziwych, rzeczowych i wyważonych, pojawiają się wypowiedzi obliczone na sensację, przesadne a niejednokrotnie fałszywe. Niektóre wypowiedzi wydają się sugerować jakoby wszystkie wyroki sądowe z tych czasów były wynikiem sfingowanych procesów, czy nieprawidłowości w toku śledztwa. **Otóż w latach 1944—1955 sądy i inne organy orzekające poważniejsze kary, wydały skromnie licząc około 3.000.000 wyroków.** Przedmiotem skutecznego postępowania rehabilitacyjnego było lub jest łącznie około 1000 wyroków. Oczywiście, jest to o ten właśnie tysiąc wyroków za dużo. Nie powinny one nigdy zapaść. Nie wolno jednak zapominać o tych proporcjach między skazaniami praworządnymi i bezzasadnymi — powiedział w zakończeniu rzecznik Sądu Najwyższego podkreślając, że ofiarami bezprawnej represji byli ludzie różnych orientacji politycznych i o różnych biografiach. Duża ich część to działacze lewicy społecznej osoby o wielkich zasługach dla władzy ludowej w Polsce. Postępowanie rehabilitacyjne było i jest dziś podejmowane niezależnie od orientacji politycznej ofiar bezprawnych represji. O tym również warto pamiętać.

(PAP)

Kandydat z ziemi nieznanej

W czwartkowym programie telewizyjnym „Cafe Central" — polsko-austriackim programie publicystyki kulturalnej zabierali głos luminarze kultury z obu krajów.

Andrzej Wajda wykorzystał spotkanie do prowadzenia oryginalnej... kampanii wyborczej. Stwierdził m.in., że w miasteczku, z którego kandyduje na senatora, 50- czy 60-tysięcznych Suwałkach (dodał od niechcenia) największym zakładem pracy jest... komenda policji, zatrudniająca 1,5 tys. osób. Miało to ilustrować tezę, iż żyjemy w państwie policyjnym.

Nie popisał się tu twórca „Kanału" znajomością regionu, który chce reprezentować. Najpierw obraził mieszkańców — co komentowano z oburzeniem w piątek w Suwałkach. Bo Suwałki, to z dużymi ambicjami ośrodek życia społeczno-kulturalnego, z bogatym dorobkiem i tradycjami.

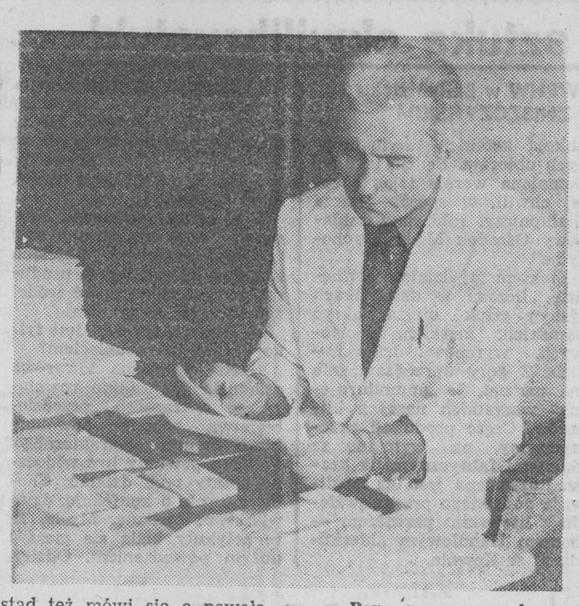
Wielokrotnie przesadził także — debiutujący w roli kandydata na polityka — liczbę funkcjonariuszy MO pracujących w mieście. Liczba jaką podał, jest za duża nawet dla całego województwa. A Suwalszczyzna, gdzie żyje kilkaset tysięcy ludzi to zielone płuca kraju i region chroniony przed przemysłem. Nie jest też wcale pustynią gospodarczą. **Oto największym zakładem pracy jest tamtejszy rejon PKP, gdzie pracuje 3,5 tys. kolejarzy. W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Ełku — pracuje 2,3 tys., w Zakładach Produkcyjnych Płyt Pilśniowych Ruciane-Nida 1,5 tys. Są nie mniej liczne zakłady produkujące sklejkę w Piszu czy „Polam" w Wilkasach.**

Trzeba było do teczki, w której „wieziono" kandydata załączyć kilka informacji o ziemi suwalskiej...

(wodz.)

„Trybuna Ludu"

Rozmowa z kandydatem na senatora — prof. Marianem Szamatowiczem



— Jest Pan człowiekiem bardzo zapracowanym. Przez dwa dni śledziłam Pana zajęcia i oto co zanotowałam. Wtorek — od rana operacja i wizyta u pacjentek, od 10 do 15.30 posiedzenie Prezydium WRN, następnie zebranie zespołu Kliniki Ginekologii i Zakładu Endokrynologii, pobyt w szpitalu do 23.30. Środa: od 8 do 10 cotygodniowa stała tzw. wizyta profesorska w klinice, od 10 do 12 przyjmowanie pacjentek w poradni przyklinicznej, od 13 pełnienie obowiązków przewodniczącego WRN w Biurze Rady, w czasie którego spotkanie m.in. z delegacją Komitetu Obywatelskiego „Solidarności", potem znów klinika. Dopiero po 19 znalazł Pan czas na rozmowę ze mną, (kolegom z telewizji udało się wejść z kamerą do kliniki przed południem), a i to lekarz dyżurny już do nas zagląda.

stąd też mówi się o powołaniu lekarza, a nie tylko o pracy. Nie jest to moja myśl, ale się z nią całkowicie utożsamiam.

Natomiast działalność pozazawodową, polityczną i społeczną, traktuję jako uzupełnienie osobowości. Potrafię też pogodzić jedno z drugim,

— Pana program wyborczy jest trudny. Mowa w nim o pryncypiach ustrojowych, reformowaniu gospodarki, nauce i twórcach, ekologii i ochronie zdrowia. Nie ma w nim chwytliwych haseł i obietnic w rodzaju: „bracia chłopi, zbuduję wam ośrodek zdrowia".

Senat gwarantem zmian i lepszego jutra

— Ale na wieczór zaplanowałem sobie „klub kibica", czyli dwie godziny relaksu. Jestem zagorzałym kibicem piłkarskim i staram się znaleźć czas przynajmniej na oglądanie meczów międzynarodowych.

Przyznam się też, że na dzisiaj miałem zaproszenie do Warszawy w sprawie projektu ustawy o ochronie poczętego życia. Do komisji sejmowej, jako współautor, przekazałem na ten temat opinię Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, w którym jestem przewodniczącym sekcji endokrynologii, a sam zostałem w Białymstoku, bo nie mogłem zawieść pacjentek, które przyjeżdżają do poradni przyklinicznej nie tylko z regionu, ale z całej Polski.

Pracę zawodową uważam bowiem za najważniejszą, a swój zawód, zawód lekarza, za najpiękniejszy na świecie. Medycyna jest jedynym zawodem, w którym kontakt z podmiotem działania, a więc z chorym, nie powinien być intelektualny, a emocjonalny: zachowując odpowiednie proporcje.

— Uważam jednak — a z pewnością inni wyborcy będą tego samego zdania — że nawet najlepszy lekarz praktyk i najwybitniejszy naukowiec nie ma w pełni wystarczających kwalifikacji, aby kandydować do Senatu. Niezbędne jest doświadczenie w sprawowaniu władzy, orientacja w problemach społeczno-politycznych i gospodarczych, a to daje m.in. działalność pozazawodowa.

W Pana wypadku jest ona rozległa, a lista pełnionych funkcji — długa. Wymienię niektóre: przewodniczący WRN, wiceprzewodniczący krajowego nadzoru specjalistycznego do spraw położnictwa i ginekologii, wiceprezes Rady Naukowej Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, członek kolegium Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, członek komisji leków przy ministrze, koordynator zadania badawczego w problematyce ochrony rodziny, przez sześć lat prorektor do spraw klinicznych AMB...

— Nie ukrywam też, że moimi atutami, obok humanizmu i wrażliwości, którą daje zawód lekarza, nieobojętności na wszystko, co się w Polsce działo i dzieje, jest także doświadczenie zdobyte w pracy pozazawodowej i znajomość problematyki kraju, a szczególnie województwa białostockiego.

— Praca w radach narodowych nauczyła mnie, że im wyższy rangą szczebel zarządzania, tym bardziej strategicznymi, globalnymi sprawami winien się zajmować. Dam tu przykład: z punktu widzenia interesów jakiejś małej grupy ludzi, godziny otwarcia sklepu czy budowa przystanku autobusowego są sprawami bardzo istotnymi. Ale jest to zadanie dla miejscowego samorządu, a nie WRN, która winna wytyczać kierunki rozwoju województwa.

— Ma Pan już wizję swojej roli w Senacie.

— Wynika ona z konstytucyjnych zadań Senatu. Chciałbym bardzo odpowiedzialnie potraktować wybory prezydenta w Zgromadzeniu Narodowym, w sposób wyważony korzystać z prawa sprzeciwu wobec ustaw sejmowych (aby zbiorowe senackie veto nie stało się niechlubnym sukcesorem szlacheckiego liberum veto). Zakładam aktywny współudział w opracowaniu planów społeczno-gospodarczych i ustaw budżetowych, a przede wszystkim w podejmowaniu inicjatyw ustawodawczych, w tym najważniejszej ustawy — Konstytucji PRL.

Uważam, że Senat jest gwarantem zmian, wiodących do lepszego jutra.

— Życzę zatem możliwości spełnienia zamierzeń.

A. ŁABANOW

Zrób sam, czyli jak reanimować usługodawców?

Ostatni krawcy i szewcy?

— Straciłam świetną krawcową — skarżyła się znajoma. — Od lat szyła mi niemal wszystko — od balowej sukni po zimowy płaszcz. Teraz nie przyjmuje żadnych zleceń. Mówi, że kończy z tym interesem. Jeszcze w styczniu płaciła za lokal 5 tys. zł. Ostatnio czynsz za tę samą powierzchnię wzrósł do 27 tys. zł.

ILE BLUZEK trzeba uszyć, zastanawiam się, żeby zarobić na wszelkie świadczenia i opłaty — podatki, ZUS-owskie składki, czynsz, wykupić węgiel, bo ów lokal nie ma centralnego ogrzewania ani ciepłej wody. Dodajmy, że za skonfekcjonowanie jednej bluzki płaci klientka 4 tys. zł.

Okazuje się, że nie jest to odosobniony przypadek. Wielu innych krawców, którzy szyli dotychczas „na miarę", szuka innego zajęcia — w firmach polonijnych, przy seryjnym wytwarzaniu jednakowych spodni czy kurtek, oferowanych handlowcom.

Z szycia „na miarę" wycofują się zarówno ci, którzy pracują na prawach rzemieślników, jak i zatrudnieni w krawieckich spółdzielniach. „Pokój" w Białymstoku czy „Białostoczanka" polikwidowały swoje punkty usługowe. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Narew" „obszywały" niegdyś białostoczan w czterech placówkach, a teraz są dwie. Jedną zamieniono na sklep, drugą na produkcyjny zakład.

— Usługi są zupełnie nierentowne — stwierdza zastępca dyrektora „Narwi", **Mirosław Miazga.** — Dużo czasu zajmują przymiarki. Poza tym szyje się często na nietypowe osoby i okazje — studniówki, śluby, komunie. Są to pracochłonne zamówienia. Znacznie wyższy zysk mamy przy produkcji taśmowej. Zresztą w ogóle na rynku pracy jest niekiedy ciekawa sytuacja, jeśli chodzi o szwaczki. Moglibyśmy zatrudnić ich w swoim zakładzie jeszcze około setki. Niestety, firmy polonijne przekupują je atrakcyjnymi warunkami płacowymi.

Skąd mają na to pieniądze? Otóż ich hojność wynika z cwaniactwa. Przez trzy pierwsze lata działalności zwolnione są z płacenia podatku dochodowego. Po tym okresie wystarczy np. ogłosić upadłość firmy, czy fikcyjnie zmienić właściciela bądź branżę, by znów korzystać z ogromnych ulg.

Niemałe kłopoty zapowiadają się z uszyciem futra albo kożucha.

Zastanawiamy się nad zamknięciem naszych dwóch usługowych zakładów przy ul. Warszawskiej i Wesołej — mówi prezes futrzarskiej spółdzielni „Pellis" w Białymstoku, **Wincenty Proszczuk.**

Dlaczego zaznaczył się taki niekorzystny trend, dotyczący zawłaszcza Białegostoku?

Otóż fermentu narobiła tu przede wszystkim uchwała (z lutego br.) Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku. Dopuszcza ona możliwość kilkakrotnego podwyższenia czynszowych opłat za lokale niemieszkalne, wypożyczone przez spółdzielnie czy też Zarząd Budynków Mieszkalnych. Teraz, w zależności od strefy miasta, wynajęcie metra kwadratowego powierzchni kosztuje od 600 do 800 zł.

— Wysokość czynszów stanowi przykład reperują np. zegarki czy dorabiają klucze.

Z jednej strony wszystko to prowadzi do zubożenia usługowego rynku, zwłaszcza krawieckiego i szewskiego, bądź windowania cen przez tych, którzy chcą na nim się utrzymać, z drugiej — do pogarszania warunków lokalowych. Świadczący usługi starają się zajmować jak najmniejszą powierzchnię. U krawcowej trzeba będzie zapewne przebierać się do przymiarki stojąc nad jej maszyną. Nie będzie wygodnego miejsca, w którym można by było jednocześnie przejrzeć żurnale i wybrać model. W kolejce do szewca będziemy chyba stać na podwórku, bo za dach nad głową klienta też trzeba płacić.

Dziwi również fakt, że zarówno właściciele dobrze utrzymanych kamienic, jak też ruder czy zagrzybionych suteren, każą jednakowo płacić za wynajmowany tam metr kwadratowy. Zarząd Budynków Mieszkalnych nalicza Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów czynsz w wysokości 200 tys. zł miesięcznie za dwie piwnice — jedna jest schronem bez okien, druga — zapleśniała, ciemna i zimna, z niebezpiecznie wygiętym w kabłąk sufitem. Wychodzi po 800 zł za m kwadr., czyli tyle samo, ile płaci się za suche, widne i ciepłe pomieszczenia.

W woj. suwalskim metr kwadr. wynajmowanej na usługi powierzchni kształtuje się w granicach 150 zł. Podobnie jest w Łomżyńskiem. Opłaty czynszowe nie przekraczają 280 zł. Ale w śródmieściu Warszawy czynsze za niemieszkalną powierzchnię sięgają 5—10 tys. zł za metr.

— Oczywiście — stwierdza prezes Spółdzielni Pracy „Usługa" w Suwałkach, **Jan Czuper** — najbardziej kalkuluje się prowadzenie wszelkiego rodzaju usług we własnym lokalu. W Suwałkach dużo rzemieślników buduje prywatne domy — miejsca pracy.

Niestety, nie jest to jedyne panaceum na rozkwit usług. W śródmieściu czy nawet w spółdzielczym osiedlu trudno budować wille. Sądzę, że gospodarze miasta, wprowadzając w życie pewne uchwały, powinni się zastanowić, komu i czemu mają one służyć; być może, tak jak ostatnio, eliminowaniu pewnych usług. Dodaję — pewnych, ponieważ podwyżka czynszów nie zaszkodzi np. wypożyczalniom video, salonom gier czy np. restauracjom prowadzącym nocne rozrywki. Trafiają tam bowiem klienci, których stać na pokrycie wzrostu opłat. Niestety, taka podwyżka może doprowadzić do wyrugowania z rynku ostatnich szewców czy krawców.

Hasło: „Zrób sam" przeżywa więc renesans. Wracamy do czasów naszych babć. Zastanawiam się, kiedy wniesiemy do domów kołowrotki bądź krosna.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Fot.: DOROTA TAWDUL



Produkcja taśmowa opłaca się bardziej niż szycie „na miarę".

Święto pracownika komunalnego

Ciąg dalszy ze str 1

przykładem jest rozpoczęcie prac nad zlikwidowaniem uciążliwego przejazdu przez miasto.

Gości z kraju powitał wojewoda — **Marek Strzaliński:** — Cieszy nas, że przyjechaliście na Ziemię Łomżyńską, która zachowuje swoją barwę, specyfikę i oryginalność. Wspólnie próbujemy rozwiązywać trudności dnia codziennego — m.in. wielką wagę przywiązujemy do gazyfikacji województwa, którą rozpoczęliśmy w ub.r. a jeszcze w tym zamierzamy zapalić pierwszy płomień.

Wojewoda wskazał również na inne przykłady zachodzących w Łomżyńskiem zmian, podkreślając dużą rolę i znaczenie gospodarki komunalnej. Z wypowiedzią tą korespondowało także wystąpienie ministra B. Ferensztajna, który stwierdził m.in.: — Nie wszystkie efekty pracy komunalników są widoczne dla otoczenia. Z każdym jednak rokiem przybywa nam kilkaset kilometrów sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowniczej. Za ten wysiłek, za pełne zaangażowanie w pracy pragnę dziś serdecznie podziękować wszystkim pracownikom. Podziękował także gospodarzom uroczystości za serdeczną gościnność.

Kilkudziesięciu pracowników przedsiębiorstw komunalnych z całej Polski wyróżniono odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano: **Michała Gieraltowskiego, Mariana Kucejko, Teresę Lenczewską, Piotra Ładę, Stanisława Mariaka, Stanisława Odachowskiego i Romana Riszkę.**

I sekretarz KW PZPR w Łomży — **Mieczysław Czerniawski** wiele uwagi w swym wystąpieniu poświęcił zbliżającym się wyborom do sejmu i senatu, stwierdzając m.in.: — Trzeba, by każdy z nas zanim dokona wyboru 4 czerwca zastanowił się: czy ten kandydat zrobił coś w ostatnich latach dla regionu, dla województwa? Musimy pamiętać że po wyborach zostaniemy tutaj z tymi wszystkimi naszymi problemami, będziemy musieli je rozwiązywać. Mieczysław Czerniawski powiedział także: — Służba komunalna i mieszkaniowa to przede wszystkim służba społeczeństwu — często zapewne nie dostrzegana i nie doceniana. Od waszej pracy, wykonywanej bardzo często w trudnych warunkach zależy samopoczucie społeczeństwa. Za to dziękuję wszystkim pracownikom gospodarki komunalnej.

Gratulacje przekazał też przewodniczący Związków Zawodowych Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej — **Tadeusz Cieślak.** (kłos)

W poszukiwaniu dewiz

Ciąg dalszy ze str 1

nymi — nastąpiło zrozumiałe poruszenie. Niebawem zjawił się ich reprezentant i zdecydowanie oświadczył, „kupuję wszystko...". Do transakcji nie doszło, bowiem kantor zanim zacznie sprzedawać musi pewną ilość dewiz skupić.

Popyt na dewizy jest zrozumiały wobec faktu, iż sporo cen pojazdów określanych jest wyłącznie w bonach (a i tak wszyscy wiedzą o jaką walutę chodzi) a ponadto rozpoczął się sezon urlopowych wyjazdów za granicę.

Wczoraj na giełdzie pierwszych kilkanaście samochodów zjawiło się już o godz. 5. Największy napływ zanotowano w godz 6.30—7.30. Ogólnie jednak pojazdów mniej. Ceny nieco poszły w górę, zarówno w bonach jak i złotówkach.

A oto wczorajsze notowania. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu oraz dla porównania — ceny w Warszawie:

FIAT 126p (1989, Warszawa: 1,4—1,5 tys. bonów PeKaO albo 4,6—5,4 mln zł) 1950 bonów (1988, Warszawa: 3,9—4,3 mln zł) BIS 1,9 tys. bonów, (1987, Warszawa: 1,2 tys. bonów albo 4—4,3 mln zł) 1,1—1,2 tys. bonów, (1986) 1150 bonów, (1985) 700 bonów albo 2,8 mln zł, (1984) 750 bonów albo 2,4 mln zł, (1979) 1 mln zł;

FIAT 125p (1988, Warszawa: z silnikiem Poloneza 2,1 tys. bonów) 2,8 tys. bonów, (1987, Warszawa: 7,2—7,5 mln zł) 7,3 mln zł. (1986, Warszawa: 5,8—6,7 mln zł) 2 tys. bonów, (1985) 5 mln zł, (1984) 3,2 mln zł, (1983) 4 mln zł, (1982) 2,8 mln zł, (1980) 2,5 mln zł;

POLONEZ (1989, Warszawa: 16 mln zł) 4 tys. bonów, (1988, Warszawa: 3,6—3,9 tys bonów) 3,8 tys. bonów, (1987, Warszawa: 3,3 tys. bonów) 3—3,1 tys. bonów, (1986) 2950 bonów, (1985) 2,1 tys. bonów, (1984) 2,2 tys. bonów, (1983) 5,8—6,2 mln zł, (1982) 5,9 mln zł, (1981) 1,3 tys. bonów, (1980) 4,3 mln zł.

ŁADA 1500 (1988) 3,2 tys. bonów, (1987) 2,6 tys. bonów, (1986) 2,2 tys. bonów, (1978) 3,2 mln zł;

SKODA (1988) 2,9 tys. bonów, (1982) 1 tys. bonów;

WARTBURG (1984) 3.2 mln zł, (1970) 1,2 mln zł;

TRABANT (1986) 800 bonów;

ZASTAWA (1980) 1,7—1,8 mln zł;

ŻUK (1982) 2,2—2,6 mln zł, (1979) 3 mln zł, (1978) 1,2 mln zł;

TARPAN (1988) 3,6 mln zł. (h)

Polecamy „Kontrasty"

Jeszcze są do nabycia w kioskach „Ruch", serwując bogaty wybór interesujących reportaży, wywiadów, esei i ciętych felietonów.

„Dla mnie popularność komunizmu jest zagadką. Aby ją wyjaśnić, posłużyłem się pojęciem poganstwa i neopoganstwa. Komunizm należy traktować jako neopoganstwo, które pojawiło się w samym środku chrześcijańskiej Europy. Inaczej mówiąc była to forma poganstwa, które przeszło przez doświadczenie chrześcijaństwa i nabrało pewnych religijnych treści. Neopoganski komunizm fascynował obietnicą Królestwa Bożego na ziemi. A więc urzeczywistnienie tego, czego nie mógł dokonać kościół. Pozostawało tylko jedno — zezwolenie na użycie przemocy. Komunizm zachwycał nie tylko ideałem przyszłości, ale także tym, że rozgrzeszał przemoc. Któż nie ulegnie takiej pokusie — użyć przemocy, aby wreszcie zaprowadzić raj na ziemi?"

— stwierdza w rozmowie z **Agnieszką Metelską** ksiądz profesor **Józef Tischner** — kierownik Katedry Filozofii Człowieka na Wydziale Filozofii Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

„Związek Sowiecki nie podpisał międzynarodowych konwencji o traktowaniu jeńców wojskowych, nie uznawał też żadnych zasad jeżeli chodzi o stosunek do jednostki ludzkiej, lecz powodował się jedynie punktem widzenia interesów swego państwa, jak również międzynarodowych celów tego państwa, które dość mętnie określano jako rewolucja światowa. Kozielsk więc można określić jako pewnego rodzaju zakład studiów nad mentalnością i właściwościami odmiennego typu ludzi, których w 1939 Związkowi Sowieckiemu udało się chwycić w swoje ręce dzięki sojuszowi z Hitlerem"

— pisze w swoich wspomnieniach **Stanisław Swianiewicz,** były uczestnik kampanii wrześniowej i ostatni Polak, który widział oficerów z Kozielska przed ich śmiercią w Katyniu.

Darima Sidorska podejmuje intrygujący temat katastrof w ZSRR, o czym do tej pory milczało się.

„Samolot zagranicznych linii lotniczych otrzymał komendę moskiewskiego dyspozytora — zająć wysokość 2400. Nieprawidłowa wymowa cyfr jak również niezrozumienie odpowiedzi pilotów doprowadziło do nieprawidłowych działań załogi. Samolot przeciął nagle pięć powietrznych korytarzy i obniżył wysokość do 2000 metrów. Potem w ogóle zniknął z radaru. A już w następnej minucie wywołał prawdziwą panikę wśród innych samolotów znajdujących się w strefie lotniska".

Jan Z. Duda w felietonie pt. **„A jednak cud"** pisze:

„Wszędzie poza polityką jest źle, nawet w kulturze, mimo optymistycznych zapewnień ministra Aleksandra Krawczuka, inicjującego pochówki nie tych, których zamierzano pochować, sprowadzanie prochów, których nie ma i przywożenie w zamian strzępów materii, które równie dobrze mogą być królewskie, jak i niekrólewskie, niczym ten nieboszczyk pogrzebany w Zakopanem. Przywieziono też z propagandowym hukiem buble książkowe ze Lwowa do Ossolineum, a pozostawiono tam skarby, nasze, głoszące jeszcze, że odnieśliśmy sukces."

Ewa Szczukajtys w reportażu **„W kolejce na Zachód"** porusza temat masowych wyjazdów na Zachód nie tylko w celach handlowych.

Oprócz tego w majowych „Kontrastach" wiele innych ciekawych tekstów. Życzymy przyjemnej lektury. (M)

Książki nadesłane

SŁAWOMIR SUTOWSKI — OKRĘTY PODWODNE. FANTAZJA I RZECZYWISTOŚĆ. Wydawnictwo MON 1989, nakład 1000 egz., str. 398, cena 2400 zł

ZYGMUNT BRONIAREK — RONALD REAGAN W BIAŁYM DOMU, Wydawnictwo MON 1989, nakład 20 000 egz., str. 605, cena 1650 zł.

STEFAN KISIELEWSKI — PRZYGODA W WARSZAWIE, Wydawnictwo Literackie 1989, nakład 40 000 egz., str. 163, cena 580 zł

KAZIMIERA NOWAK-LIPIŃSKA — WYKORZYSTANIE CZASU WOLNEGO W REHABILITACJI GŁĘBIEJ UPOŚLEDZONYCH UMYSŁOWO, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1989, nakład 1500 egz., str 120, cena 240 zł.

HANNA KRALL — ZDĄŻYĆ PRZED PANEM BOGIEM, Wydawnictwo Literackie 1989, nakład 20 000 egz., str. 149, cena 450 zł.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — POEZJE, Wydawnictwo Lubelskie 1989, nakład 23 000 egz., str. 482, cena 1200 zł.

ANDRZEJ MACIESZCZAK — BRYDŻ SPORTOWY, Wydawnictwo „Sport i Turystyka" 1989, nakład 30 000 egz., str. 223, cena 950 zł.

PODSTAWY MARKSISTOWSKIEGO ŚWIATOPOGLĄDU, Książka i Wiedza 1989, nakład 5000 egz., str. 158 cena 480 zł.

JOSE LEZAMA LIMA — RAJ, Wydawnictwo Literackie 1989, nakład 7 000 egz., str. 499, cena 950 zł.

(an)

Opiekunka z ogłoszenia

MIESZKANKA **Białegostoku — Antonina K.** znalazła się latem ub. r. w nie lada kłopocie. Pilnie bowiem poszukiwała osoby, która mogłaby zająć się opieką. Zamieściła więc stosowne ogłoszenie prasowe. Nie czekała zbyt długo. Wkrótce bowiem zjawiła się **Halina D.** Wprawdzie kwalifikacje jej były bardziej niż skromne, ograniczały się bowiem do siedmiu klas szkoły podstawowej, braku jakiegokolwiek zawodu i faktu posiadania 19-letniej córki, zdecydowała się jednak na zatrudnienie kandydatki.

W obecności świadka spisano więc odpowiednią umowę, w której Halina D. zobowiązała się do opieki nad dziećmi na okres siedmiu miesięcy za kwotę 126 tys. zł. Aby opieka była jeszcze lepsza, Antonina K. wręczyła... 130 tys. zł. Za cztery dni Halina D. miała zgłosić się do pracy. Zjawiła się, owszem, ale oświadczyła, że pieniądze, które otrzymała, zostały jej skradzione. Zapewniła jednakże, że na czas zawartej umowy dzieci pilnować będzie. Uspokojona Antonina K. poszła do pracy. Jakie było jej zaskoczenie gdy po powrocie dowiedziała się, że dzieci pozostawiono pod opieką babci, a Halina D. ulotniła się bez śladu.

Odszukanie Haliny D. zajęło sporo czasu, ale w końcu udało się ją zastać pod adresem, który sama wskazała. Z trudem Antonie K. udało się wyegzekwować zaledwie 40 tys. zł. Pozostała kwota — 80 tys. zł miała być zwrócona w ciągu najbliższych dni, co jednakże nie nastąpiło. Antonina K. zdecydowała się powiadomić prokuraturę.

Okazało się, że Halina D. podobną umowę podpisała na początku września ub.r. Tym razem za roczną opiekę nad dziećmi Ewy M. pobrała 180 tys. zł. Zjawiła się tylko w ciągu czterech pierwszych dni, a potem — bez słowa wyjaśnienia — zniknęła.

Przesłuchującemu ją prokuratorowi oświadczyła ze wzruszającą szczerością, że — owszem — miała chęć zwrócić pieniądze pobrane od Antoniny K. i Ewy M., ale... posiada stare długi, które chciała spłacić w pierwszej kolejności. W odpowiedzi usłyszała, że za naciąganie innych osób prawo przewiduje karę od sześciu miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności a wobec faktu, że Halina D. była już w przeszłości karana za podobne przestępstwo (sąd wówczas warunkowo zawiesił wykonanie kary), tym razem nie ma co liczyć na łagodny wyrok, bowiem odpowiednia adnotacja znajdzie się w akcie oskarżenia.

Opiekunka z ogłoszenia zasiądzie niebawem za drewnianą barierką w sali rozpraw a sąd wysłucha poszlodowanych i świadków. Wątpić jednakże należy czy wyłudzona łączna kwota 270 tys. zł powróci do zainteresowanych. W każdym bądź razie przy zatrudnianiu gosposi czy opiekunki, niezależnie od dokładnego sprawdzenia umiejętności, kwalifikacji, rekomendacji i adresu, warto zapytać o... uprzednią karalność.

JERZY KRASS

Drogo, lecz szybko

Pomysł zrodził się w Przedsiębiorstwie Obsługi Inwestycji w Białymstoku. — Chcieliśmy — stwierdzono tam — traktować mieszkanie jako towar. Można przecież wybudować blok i sprzedawać później lokale. Zapotrzebowanie na nie jest ogromne.

POI w celu zorientowania się, czy ów pomysł „chwyci", zamieściło w prasie ogłoszenia, będące swego rodzaju pytaniem: kto ma ochotę zapewnić sobie w ten sposób mieszkanie. Do wybudowania przewidziano blok o 90 lokalach. Tymczasem w ciągu tylko dwóch tygodni zgłosiło się 300 chętnych.

Oczywiście, jeśli inicjatywa miałaby szansę realizacji (bo dotychczas był to raczej sondaż opinii) musiałoby dojść między chętnymi do przetargu.

— Stać nas na to, by na początku wyłożyć własne pieniądze na pokrycie kosztów dokumentacji, wykupienia terenu i wzniesienia stanu zerowego — stwierdza dyrektor POI **Romuald Makarewicz.** Po czym przystąpilibyśmy do przetargu. Ludzie musieliby wiedzieć, że nie kupują kota w worku. Po drugie: to oni finansowaliby dalszą budowę, zwracając jednocześnie naszemu przedsiębiorstwu dotychczas wyłożone koszty.

Trudno w tej chwili powiedzieć, na jakim poziomie ukształtowałaby się w czasie przetargu cena metra kwadratowego powierzchni. Wiadomo tylko, że na czarnym rynku jest ona bardzo wysoka. W Warszawie pod koniec ub.r. sięgała 500 dolarów za m kwadr. Najtańsze są lokale na Górnym Śląsku. W Katowicach można kupić ów metr za 50—80 dol. Gdzieś między tymi krańcowymi przykładami znajduje się Białystok. Ceny mieszkań komercyjnych byłyby zapewne niższe od czarnorynkowych, ale wyższe od oficjalnych.

Kto mógłby być właścicielem komercyjnego lokalu? Otóż każdy, kogo byłoby nań stać. Rodzice mogą tą drogą zapewnić swoim dzieciom dach nad głową. Nikt nie będzie ich pytał, czy pociecha ukończyła 18 lat. Ci zaś, którzy przy okazji zrezygnują ze spółdzielczej kolejki, będą mogli skorzystać z bankowego kredytu. Zapewnia im to uchwała Rady Ministrów z tego roku w sprawie zasad kredytowania budownictwa mieszkaniowego. Oczywiście, jeśliby ktoś chciał zafundować sobie drugi komercyjny lokal, kredytu nie może już uzyskać.

Dyr Romuald Makarewicz podkreśla, że czas to pieniądz. Jeśli już wznosić tego typu bloki, to trzeba to robić szybko, najlepiej w ciągu jednego roku. Takie tempo wymagałoby niezwykłej inwencji ze strony inwestora. Jak np. zdobyć dźwig „na już", gdy okazuje się, że trzeba nań czekać dwa lata w kolejce. Podobnie jest z wieloma budowlanymi materiałami.

W POI trwają poszukiwania wykonawcy, sprzętu i materiałów. Jeśli uda się to szybko skompletować, rozpocznie się budowa pierwszego komercyjnego bloku w regionie. Ma on wyrosnąć na Nowym Mieście. Z podobną inicjatywą wystąpili wrocławianie. Tam jednak zaplanowano inwestycyjny cykl na trzy lata.

Są i przeciwnicy tej idei. Twierdzą oni, że jest to sposób na drenowanie budowlanego rynku przez posiadaczy dużej gotówki. Co zaś z tymi, którzy oczekują w kolejce na spółdzielcze M? Ich termin otrzymania kluczy może stać się jeszcze bardziej odległy, bo ktoś inny przechwyci wykonawcę, cement czy złączki. Niestety od tego, że się pojawi nowy inwestor, czyli ten, który tylko organizuje cały inwestycyjny proces, mieszkań w ogólnym rachunku nie przybędzie. Wolelibyśmy, żeby ktoś wzbogacił ofertę materiałową bądź wykonawczą.

Mieszkania dla bogatych — kolejka dla biednych?

Ci z POI twierdzą jednak, że tylko mariaż z bogatym może przynieść wymierne i szybkie efekty przedsiębiorstwu, potencjalnemu właścicielowi komercyjnego lokalu, a w przyszłości nawet np. osiedlowej społeczności.

— Gdybyśmy byli bogaci — słyszę w POI — mogliby śmy np. budować wielopoziomowe osiedlowe garaże wraz z myjniami i stacjami obsługi, włączyć się do rozwoju telefonizacji, czy też zacząć budować jednorodzinne domki — oczywiście wszystko na sprzedaż. Gdyby..

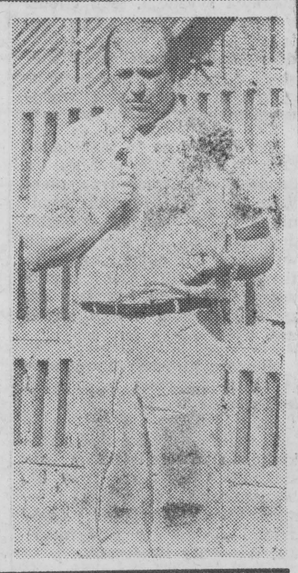
Jest więc propozycja innej niż spółdzielcza drogi do mieszkania — z pewnością nie taniej, ale za to szybkiej.

Zresztą spółdzielczość również dąży do zróżnicowania tych ścieżek, proponując inne biednym, a inne bogatym. Dotychczas sprzedażą lokali za dewizy zajmowało się jedynie Biuro Handlu Zagranicznego „Locum", mające swoje terenowe agendy. Teraz o te same prawa dopominają się poszczególne spółdzielnie mieszkaniowe. Chcą same część swoich zasobów sprzedawać za dewizy. W Suwałkach rozpoczęto budowę tego typu spółdzielczego bloku oferowanego już nie za złotówki. Niewątpliwie monopolistyczne w tej sferze „Locum" zaczęłoby po części tracić grunt pod nogami.

(ar)

Wiec na rynku





RYNEK w Dąbrowie Białostockiej. Zgiełk i handlowanie jak wszędzie. Drewniane grabie, sadzonki pomidorów i kwiatów, starzyzna i supermodne czapeczki ze Smurfami. A jednak tego dnia na dąbrowskim rynku wydarzyło się coś, czego jeszcze tam nie widziano...

W pewnym momencie targi i zatargi przerwał donośny głos: „Dzień dobry państwu, nazywam się Witold Karczewski, kandyduję do Senatu..." W ten sposób rozpoczął swe spotkanie z wyborcami.

Niełatwo w dzisiejszych czasach uzyskać akceptację społeczną. Czasy hurraoptymizmu należą do przeszłości, trzeba umieć przekonać do swych racji. Dysputy z rolnikami trwały ponad godzinę i nie zaliczały się do prostych.

Fot.: ANATOL CHOMICZ

Handlowanie: sztuka ekwilibrystyki

Rozmowa z dyrektorem WPHW w Białymstoku — WŁODZIMIERZEM ZNISZCZYŃSKIM

— Znalazł się pan w tzw. lidze białostockich dyrektorów, wyróżniony za operatywność, podejmowanie skutecznych działań reformatorskich, kierowanie przedsiębiorstwem, a także za rozwijanie współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Nasz rynek jednak jest nadal kiepski. Od dłuższego czasu wyścig z podażą towarów wygrywają pieniądze. Narzekania na handel są powszechne. Czy widzi pan jakieś szanse na poprawę sytuacji?

— Nadzieja może być tylko jedna: wreszcie przestanie się mówić o rynku, a zacznie się więcej na jego rzecz robić. Za zaopatrzenie nie może odpowiadać tylko handel. Przecież my również nie jesteśmy zadowoleni z oferty, którą prezentujemy. Sprzedajemy jednak to, co dostarcza nam przemysł. Oczywiście, to nie jest pełne usprawiedliwienie. Skoro już doszło do takiej sytuacji jaką mamy, naszym zadaniem powinno być wykorzystanie nadmiaru pieniędzy w rękach kupujących. Dla prawdziwych handlowców jest to przecież raj, ale wymaga od wszystkich niezwykłej operatywności. Towary do magazynu nie przyjdą same. Trzeba dobrze rozejrzeć się i szukać ich wszędzie — u państwowego wytwórcy, prywatnego, w firmie polonijnej.

— Teoretycznie więc jest sposób na zapełnienie półek. A w praktyce?

— Sama pani wie, że dużo gorzej. Nie będę mówił o kłopotach z zawieraniem umów na giełdach, o kolejkach u producentów, ani też o tym, jak przestrzegana jest w praktyce zasada „pacta servanda sunt" — na to narzekają wszyscy handlowcy.

Aby mieć więcej towarów — doszliśmy do takiego wniosku — nie pozostaje nam nic innego, jak podjąć się również produkcji. Wyszliśmy z prostego założenia: skoro posiadamy w województwie przemysł tkaninowy, a brakuje nam konfekcji, należy wejść w porozumienie z zakładami produkcyjnymi i tę konfekcję wytwarzać wspólnie. Rzecz jasna, zależało nam na silnych partnerach. Tak doszło do powstania dwóch spółek: z warszawską „Sawą" oraz „Ars Warmia", której udziałowcami są Kętrzyńskie Zakłady Odzieżowe i białostockie „Fasty". Niebawem rozpocznie działalność trzecia, tym razem z Łódzkimi Zakładami Przemysłu Dziewiarskiego „Pafino". Kolejną będzie spółka odzieżowa z kapitałem prywatnym, wniesionym przez naszych pracowników; zajmie się ona produkcją krótkich serii modnych ubiorów. Będzie to udoskonalona wersja tego, co w tej chwili, w sposób jeszcze chałupniczy, robi nasz zakładowy Ośrodek Mody „Propozycje".

Efektem tej działalności będzie liczona w dziesiątkach tysięcy sztuk oferta okryć damskich, męskich, sportowych, wyrobów dziewiarskich. Z góry uprzedzam: nie ma nadziei, że „umundurujemy" wszystkich naszych klientów. Część produkcji przeznaczymy na wymianę ze sklepami fabrycznymi w kraju. **Rozważana jest też możliwość podobnego przedsięwzięcia z litewskim partnerem — Domem Handlowym „Merkuriusz" w Kownie.**

— Klienta szokuje metka w sklepach WPHW, ale mniej dziwi cena bazarowa. Za te same adidasy sprzedawane w „Finezji" po 19.800 prywatny handlarz żądał 40 tys. i myślę, że je sprzeda.

Nasz rynek jest ubogi. Skoro nie możemy otrzymywać w wystarczających ilościach towarów od rodzimych producentów, musimy szukać źródeł zaopatrzenia za granicą.

— Czy ta pożyczka jest tylko doraźnym posunięciem?

— Nie, wymiana towarowa osiągnęła już takie rozmiary, że w ramach przedsiębiorstwa zostało powołane biuro handlu zagranicznego. W lipcu powinny być widoczne efekty tych działań. Chodzi głównie o konfekcję, dziewiarstwo, bieliznę. Myślę, że te artykuły będą się cieszyć dużym powodzeniem. Odzież, **reklamujecie firmę, niż ona was wspomaga. Meble w „Domusie" stanowią przeważnie ekspozycję.**

— Jedna spółka nie zapełni nam magazynów; na to w ogóle nie liczyliśmy. W sytuacji jaka jest w kraju wybór może być tylko jeden: albo poprzestaniemy na tłumaczeniu, że handel sprzedaje to, co producent wytworzy, albo będziemy szukać możliwości poprawy zaopatrzenia. Kierowaliśmy się argumentem, że jest to silny partner, skupiający wokół siebie kilkunastu różnych producentów, których meble nigdy by nie trafiły do Białegostoku, gdyby nie spółka. Pewnie, że jest ich za mało, brakuje ich wszędzie.

— Za handlem ciągnie się jeszcze wiele złych nawyków. Sklepy są zamykane pod byle pretekstem na długie godziny. Kierownicy wolą błogi spokój przy pustych półkach, niż kłopotliwy „ruch w interesie". Jakże często można obserwować scenkę, gdy przy jednym stoisku uwija się ekspedientka, bo akurat coś „rzucili", a jej koleżanka z naprzeciwka ani myśli przyjść jej z pomocą, choćby w tym czasie nie miała ani jednego klienta.

— Nie chciałbym, żeby pani generalizowała. Zresztą, takie sytuacje występują nie tylko w sklepach. Cała nasza sfera obsługi pozostawia wiele do życzenia. Próbujemy temu zaradzić. Od 1 kwietnia we wszystkich naszych placówkach wprowadziliśmy czystą prowizję, uzależniając dochody sprzedawcy od obrotów. Apelami i zarządzeniami trudno wymusić pożądaną postawę, a nic bardziej nie aktywizuje do pracy, jak świadomość wyższej pensji. Jednocześnie z 16 kierownikami sklepów podpisaliśmy umowę, dając im pełną samodzielność w prowadzeniu działalności, zaś trzem domom towarowym w Białymstoku („Nowy", „Skrzat" i „Promyk") wydzielone zostały własne konta bankowe. Daliśmy w ten sposób duże szanse kierownikom; pracują na tych samych zasadach, co i dyrekcja przedsiębiorstwa. Decydować mogą o wszystkim. Sens tego przedsięwzięcia polega na przekazaniu kierownictwu obiektu zarówno uprawnień w sferze zaopatrzenia (dowolne źródło zakupu, możliwość prowadzenia własnego gastwórstwa, gastronomii), organizacji sprzedaży, ustalania cen, w sprawach finansowych, a także zatrudnienia. Tu nie może być już tłumaczenia kierowniczki sklepu, że czegoś nie ma, bo zabrakło w magazynie, albo że nie dowieźli w porę.

ALICJA ZIELIŃSKA

Ryzyko i interes

— To jest, domyślam się, najświeższa sprawa, z którą wrócił Pan niedawno ze Związku Radzieckiego. Czy możemy liczyć na duże korzyści?

— Sytuacja jest trudna, ale nie zwalnia nas to z obowiązku szukania form współpracy, które zadowalałyby obie strony. W ciągu dwóch lat weszliśmy w kontakty z siedmioma republikami radzieckimi, skąd w ubiegłym roku otrzymaliśmy towary o łącznej wartości 7 mln rubli. To dużo. W tym roku przewidujemy, że oferta będzie większa. Z ostatniego wyjazdu „przywiozłem" trzech następnych partnerów, z którymi od czerwca rozpoczniemy handel. Liczymy przede wszystkim na spore dostawy tkanin.

Kolejny kierunek naszego działania to Zachód. Tam jednak nie ma co startować bez dolarów. W związku z tym zwróciliśmy się do ministra Rynku Wewnętrznego o pożyczkę 1 mln dolarów, chcąc zastosować podobną zasadę kupiecką, jaką kierują się nasi „konkurenci" z bazaru przy ul. Bema.

Przyznaję szczerze: oni są w lepszej sytuacji — nie płacą cła i podatku obrotowego, a reguły transakcji obowiązują nas takie same. Nabywamy towar za dolary, sprzedajemy za złotówki, by potem znowu je zamienić na twardą walutę, bo przecież musimy zwrócić dług. Naszym atutem, jak sądzę, będzie to, że stworzymy klientowi poczucie pewności zakupów. Nie będzie on nabywał towaru u anonimowego sprzedawcy, zachowa prawo reklamacji, zwrotu, a przede wszystkim będzie się to odbywało w należytych warunkach.

— Przy obecnym kursie dolara, obawiam się, mało kogo będzie stać na takie zakupy. Którą niedawno sprowadziliśmy z RFN za 30 mln, by wysondować jak zostanie zaakceptowana cena i wzornictwo — rozeszła się w ciągu dwóch dni. Rozważamy możliwość nawiązania szerszej współpracy z kontrahentem RFN-owskim na zasadzie spółki z kapitałem zagranicznym.

— Czy takimi metodami uda się obronić rynek przed spustoszeniem, jakie niesie inflacja?

— Mało kto mógłby na to pytanie odpowiedzieć w tej chwili. Przecież nie wiadomo, jak będą się kształtować płace i ceny. Radzieckie telewizory kolorowe przykładowo stoją teraz w sklepach, kosztują 750 tys. zł, podobnie może być z innymi artykułami. Ale czy to będzie oznaczać, że jest równowaga? Wiem jedno: aby się utrzymać, co w naszym przypadku znaczy nie handlować i stanowić silną konkurencję, musimy mieć towar. I to dobry towar. Stąd też pomysł dotyczący kolejnego przedsięwzięcia 12 maja podpisaliśmy porozumienie z Siemiatyckimi Zakładami Obuwia na uruchomienie austriackiej linii technologicznej do produkcji luksusowego obuwia damskiego. Rocznie otrzymywać będziemy z Siemiatycz 300 tys. par cholewek i kozaków. Pierwsza dostawa jeszcze w tym roku. Jeżeli dodamy do tego fakt, że w drugim półroczu otwieramy w Białymstoku wspólne sklepy ze znanymi producentami obuwia męskiego „Alka" i „Kobra", to sądzę, że zaopatrzenie poprawi się znacznie.

— Obiecuje Pan łatwiejsze zakupy ubiorów i obuwia. A co z artykułami wyposażenia mieszkań? Od spółki WPHW z „Furnelem" też oczekiwaliśmy sporo. Tymczasem odczucie jest takie, że bardziej

Czy stary kasztan kwitnie ostatni raz?

PRZED URZĘDEM Miasta i Gminy w Siemiatyczach rośnie okazały kasztan. Akurat kwitnie i z daleka wygląda jak najpiękniejszy bukiet, zdobiący plac.

Los tego wspaniałego drzewa jest jednak smutny, a przyszłość — niepewna. Oto co na ten temat napisał zespół społecznych opiekunów zabytków w piśmie do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku:

„Informujemy Pana Konserwatora, iż 28 stycznia br. został wycięty jeden z dwóch ostatnich starych kasztanów z XVIII wieku, wchodzący w skład zespołu parkowo-pałacowego Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Wycięty kasztan był w złym stanie, ale mógł jeszcze długo żyć po fachowej konserwacji, gdyż był żywy i owocował w roku 1988, pomimo ubytków wewnątrz pnia i otoczenia płytami chodnika.

Z całości dawnego szpaleru starodrzewia pozostał już tylko jeden stary kasztan przed Urzędem Miasta i Gminy w Siemiatyczach. Dla uratowania tego zabytkowego reliktowego drzewa uprzejmie prosimy, aby Pan Konserwator wraz z wojewódzką służbą ochrony przyrody wydał odpowiednie decyzje co do opieki nad tym ostatnim kasztanem. Obecnie usycha on powoli z powodu zbyt małej powierzchni ziemi wokół pnia, gdyż poza tym nieznacznym skrawkiem — cała wielka płaszczyzna jest szczelnie wyłożona płytami betonowymi i nie dopuszcza wody".

Nic dodać, nic ująć. Chyba tylko krzyczeć: Ludzie! Miejcie litość nad żywym drzewem! Tylko czy władza, pod bokiem której ten nieszczęsny kasztan rośnie, to zrozumie? I czy trzeba ściągać aż kogoś z Białegostoku dla usunięcia kilku płyt? Konserwator był zresztą w Siemiatyczach, bo są tam i inne sprawy związane z ochroną zabytków. (a)

Jeszcze o Gibach

Po wymianie zdań na łamach „Gazety Współczesnej" z Panem Waldemarem Monkiewiczem w sprawie cmentarzyska pod Gibami, zdecydowałem się zaniechać dalszej polemiki. Jednak w ostatnim artykule Pana W. Monkiewicza, opublikowanym przez „Gazetę Współczesną" 9.05. br. pt. „Jeszcze o Gibach" zostałem wezwany do odpowiedzi. Ze zdumieniem stwierdzam, że zadane mi pytania kierują myśl na sprawy trzeciorzędne i wyraźnie odbiegające od sedna sprawy. Natomiast próba kojarzenia moich dociekań z zainteresowaniami agencji zachodnich, jest już bardzo brzydkim chwytem. Panie Prokuratorze, rzecz idzie o odpowiedź na zasadnicze pytanie: **Gdzie są groby naszych bliskich?** Wiadomo, że rozwikłanie tej zagadki jest sprawą najważniejszą, było też zadaniem głównym Pańskiej misji.

Uprzejmie informuję, że moje konkretne propozycje w sprawie dalszych poszukiwań przesłałem redakcji „Krajobrazów" wierząc, że zechcą je opublikować.

Korzystając z okazji, dziękuję Panu W. Monkiewiczowi za wysoką ocenę moich kwalifikacji. Istotnie, interesuję się II wojną światową, a głównie demaskowaniem fałszów i niedomówień. Stąd też moje dociekania w sprawie Gib.

RUDOLF DZIPANOW

Kto coś wie o tej zbrodni?!

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku zwraca się z uprzejmą prośbą o nadsyłanie materiałów i informacji, dotyczących zamordowania przez żandarmów z Sokółki i Indury dziewięciu osób ze wsi Słomianka. Ktokolwiek wie o tej zbrodni hitlerowców, proszony jest o korespondencję.

Nasz adres: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, ul. Bema 11, tel. 273-34. (mip)

Uwaga, plantatorzy truskawek!

W bieżącym sezonie należy zwrócić szczególną uwagę na prawidłową ochronę truskawek. Z poprzedniego roku na plantacjach pozostało wyjątkowo obfite źródło infekcji szarej pleśni i białej plamistości liści. Chemiczna ochrona zwłaszcza przed tą pierwszą chorobą jest niezbędna i powinna być wykonana niezależnie od panujących warunków atmosferycznych. Zabiegi należy przeprowadzać wieczorem lub wcześnie rano ze względu na niebezpieczeństwo zatrucia pszczół. Opryski trzeba rozpocząć od początku kwitnienia roślin i powtarzać trzykrotnie, co siedem dni.

Poza terminem na skuteczność ochrony wpływ mają: dokładność wykonania zabiegu i dawka środka chemicznego.

Fachowcy z Wojewódzkiej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Białymstoku zalecają stosowanie następujących preparatów: **Sumilex, Ronilan i Rowral** w ilości półtora kilograma na hektar oraz **Euparen** — 5 kg. Roślina, a głównie jej wnętrze, musi być dokładnie pokryta cieczą. W celu uniknięcia zatruć szczególną uwagę należy zwrócić na przestrzeganie okresów karencji dla poszczególnych preparatów. (gs)

Muzeum Chleba

Jak długo znany jest chleb? Naukowcy twierdzą, że od ponad piętnastu tysięcy lat. W tych odległych czasach nie przypominał jednak dzisiejszego. Chlebem były wtedy cienkie podpieczone placki zbożowe.

Pięć—sześć tysięcy lat temu, w starożytnym Egipcie po raz pierwszy zaczęto spulchniać ciasto metodą fermentacji, używając do tego celu drożdży piekarniczych i bakterii mlekowych. Sztukę przygotowywania „kwaśnego chleba" od Egipcjan zapożyczyli Grecy. Były to jak gdyby drugie narodziny chleba.

W starożytnym Rzymie znanym smakołykiem był pulchny chleb pszenny. Tam również pojawiły się pierwsze duże piekarnie, w których wypiekano wiele gatunków chleba.

Na Rusi sekrety wypiekania ciasta drożdżowego znane były od dość dawna. W XVI wieku byli piekarze blinów, kołaczy, pierników, pierożków i piekarze chleba sitkowego.

W **Perejasławiu Chmielnickim** nad Dnieprem znajduje się Muzeum Chleba. Eksponaty obrazują historię uprawy zboża, technologię obróbki ziarna i wypieku chleba od najdawniejszych do współczesnych nam czasów. Są wśród nich m.in. drewniane wiatraki, spichlerze oraz młyny żarnowe.

(Opr. jc)

Nowa edycja konkursu „Korzenie"

Najlepszy wiejski klub kultury '89

Ten konkurs adresowany jest do ludzi zajmujących się kultywowaniem tradycji, upowszechnianiem kultury w środowiskach wiejskich tam wszędzie, gdzie istnieją świetlice i kluby, a ich bywalcy mają poczucie wspólnoty i dumy z dokonań przodków.

Celem wojewódzkiego konkursu na **„Najlepszy wiejski klub kultury '89"** przebiegającego pod hasłem **„Korzenie"** jest m.in. zainspirowanie środowisk wiejskich do odtworzenia historii wsi, ich tradycji, kultury i obrzędów oraz spisania w formie zwartej publikacji. „Gazeta Współczesna" będzie wspierać organizatorów konkursu, tj. zarządy wojewódzkie organizacji młodzieżowych działających w środowisku wiejskim, Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW i Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", w sprawnym informowaniu o przebiegu konkursu i w prezentacji dorobku.

Jego regulamin powinien był trafić już do wszystkich placówek kultury działających w środowisku wiejskim. Zdarzało się jednak i tak, że trafiał na dno szuflad ludzi traktujących swoje obowiązki niejako z przymusu. W związku z tym podajemy krótkie omówienie jego założeń.

Przede wszystkim podstawowym wymogiem jest odtworzenie przy pomocy dokumentów lub przekazów ustnych historii wsi, która uwzględnia np. datę założenia, pierwszych mieszkańców, ciekawe postacie już przeszłe do historii jak również współczesnych działaczy, twórców ludowych, ludzi aktywnych w środowisku. Warto opisać też legendy, charakterystyczne zwyczaje i obrzędy oraz budowle ,ich inicjatorów, czas powstania, ciekawsze inicjatywy mieszkańców

Dużą rolę w rozwoju wsi odegrały Ochotnicze Straże Pożarne, ich działacze i członkowie. Warto też odtworzyć różne formy prezentowania w przeszłości dorobku kulturalnego i materialnego na tzw. wieczorach klubowych odbywających się przy okazji różnych imprez kulturalnych we wsi, ludzi zasłużonych wywodzących się z lokalnej społeczności, nadawanie imion zespołom, honorowanie imionami zasłużonych działaczy lokalnych różnych obiektów (szkół, domów kultury) itp.

Regulamin konkursu „Korzenie" preferuje wyraźnie opisową formę udziału tj. specjalnie założone kroniki, stanowiące swoisty faktogram wraz z odpisami dokumentów, zdjęciami i opisami postaci, które przyczyniły się do ukształtowania obecnego obrazu wsi. Proponuje się też tworzenie kącików lub izb tradycji historycznych z gromadzonymi i wyeksponowanymi zbiorami.

Konkurs trwa od 1 kwietnia do 30 listopada br., zaś zgłoszenia należy przesyłać do Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku (ul. Kilińskiego 8, tel. 418-636) z dopiskiem na kopercie „Korzenie".

Dodajmy jeszcze, że komisje terenowe będą hospitowały imprezy, a komisja wojewódzka dokona w II kw. br. ostatecznej oceny. Wszystkie materiały przesłane na konkurs będą zwrócone ich właścicielom. (m-i)



JUŻ SIĘ ZACZĘŁO! Dziki „dożywiają" się na polach przez cały rok. Ale szczególnie dają się we znaki rolnikom od wczesnej wiosny do jesieni. Obstawianie pól różnymi strachami, dyżurowanie i hałasowanie nocą a nawet wiązanie psów, to tylko półśrodki.

To pole zostało zasadzone kartoflami, które jeszcze nie zdążyły powschodzić. Za to zdążyło już tu być głodne stado i dokonać sporego zniszczenia. A do jesieni daleko.

Fot. ROMAN PRUSKI

PRZEDSIĘBIORSTWO REALIZACJI INWESTYCJI w Łomży

poszukuje

wykonawcy zadania inwestycyjnego pn.
Budynek administracyjno-usługowy PZU w Łomży
Orientacyjna wartość zadania około 817 mln zł
Kubatura obiektu — 29.545 m. sześc.
Pow. użytkowa — 6.944 m kw.
Oferty prosimy kierować pod adresem:
Przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji
18-400 Łomża
ul. Armii Czerwonej 22
tel. 34-81, tlx 853342
k 2492-1

GENERALNA DYREKCJA BUDOWNICTWA HYDROTECHNICZNEGO I RUROCIĄGÓW ENERGETYCZNYCH „ENERGOPOL"
Warszawa, ul. Nowogrodzka 21
PRZYJMIE DO PRACY
na budowach eksportowych w ZSRR
następujących specjalistów w wieku do 55 lat:
— inżynierów budownictwa lądowego z uprawnieniami budowlanymi z doświadczeniem na stanowiskach kierowniczych w bezpośrednim wykonawstwie (kierownik budowy — grupy robót, naczelny inżynier)
— kosztorysantów
— inżyniera: instalacji sanitarnej i elektryka z uprawnieniami i znajomością ofertowania, umów i rozliczeń
— zaopatrzeniowców branży budowlanej
Preferujemy osoby z praktyką na budowach eksportowych (budownictwo przemysłowe i towarzyszące).
Wymagane: minimum 10-letni staż pracy oraz dobra znajomość języka rosyjskiego.
Oferty należy składać w G.D. „Energopol" Warszawa, ul. Nowogrodzka 21, pokój nr 308, tel. 29-80-81 wewn. 287, 302 lub pok. 310, tel. wewn. 301, 291.
k 2409-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „BACIECZKI"
ZATRUDNI
✳ murarza-tynkarza
✳ 2 robotników do zieleni.
Po 5 latach nienagannej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania.
k 2554-1

FABRYKA PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW „FPU-BIAL" w BIAŁYMSTOKU
Oddział Uchwytów Precyzyjnych
ul. Szosa Północno-Obwodowa 36
ZATRUDNI
▽ ślusarzy
▽ frezerów
▽ szlifierzy
▽ wiertaczy
▽ kontrolerów jakości
▽ absolwentów szkół średnich do przyuczenia w atrakcyjnych zawodach przy produkcji i kontroli precyzyjnych uchwytów tokarskich
▽ elektromontera (przewijacz silników)
z a p e w n i a m y:
— dobrą pracę oraz konkurencyjne płace w/g zakładowego systemu wynagrodzenia,
— atrakcyjne świadczenia socjalne,
— możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego,
— samotnym, zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.
Jeśli chcesz mieć wysokie zarobki i ciekawą pracę — nie zwlekaj — zgłoś się do
Oddziału Uchwytów Precyzyjnych FPiU
ul. Szosa Północno-Obwodowa 36,
pokój 106, tel. 752-647, wewn. 29 lub 77.
k 2552-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH I METALOWYCH „SURMET" w KRZESZYCACH
66-435 Krzeszyce, tel. 62, telex 0445667
woj. gorzowskie
Z A T R U D N I
✳ **akwizytorów** do zbytu ogrzewaczy olejowych typu SUR
Spółdzielnia gwarantuje wysokie wynagrodzenie prowizyjne.
k 2599-0

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWY „SWAMID"
z siedzibą w Zajączkowie, gmina Bakałarzewo
(trasa Suwałki—Bakałarzewo)
ZATRUDNI DO PRACY
— stolarzy
— mechaników maszyn i urządzeń
— pracowników niewykwalifikowanych do pracy fizycznej
Oferty przyjmuje i udziela szczegółowych informacji dział kadr w siedzibie Zakładu codziennie w godz. 8—12.
k 2506-1

ZAMBROWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w Zambrowie, ul. Wyszyńskiego 10
tel. 44-90
ZATRUDNI OD ZARAZ
▽ kierowników budowy
▽ majstrów budowy
▽ betoniarzy-zbrojarzy
▽ murarzy
▽ robotników budowlanych
Gwarantujemy wysokie zarobki.
Praca na terenie miasta Zambrowa.
k 2491-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w BIELSKU PODLASKIM
Z A T R U D N I OD ZARAZ
na okres sezonu (kobiety)
do Wytwórni Wód Gazowanych.
Atrakcyjne wynagrodzenie. Warunki do omówienia w biurze GS, ul. Mickiewicza 5.
k 2583-1

WOJEWÓDZKA ODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „BIELPO" w BIAŁYMSTOKU
INFORMUJE, ŻE
wraz z **CHEMICZNĄ SPÓŁDZIELNIĄ PRACY „BETESCA"**
otworzyła sklep firmowy przy ul. Malmeda 12.
Z A P R A S Z A M Y
w godz. 10—18 — a w soboty w godz. 10—14
i życzymy udanych zakupów.
k 2553-1

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO
w Zambrowie, ul. Magazynowa 4
tel. 45-56
Z A T R U D N I
1. **GŁÓWNEGO MECHANIKA**
— wymagane wykształcenie wyższe, uprawnienia energetyczne typu D w zakresie dozoru, staż 6 lat pracy w danej specjalności, w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym technicznym
2. **KIEROWNIKA ROBÓT REMONTOWO-BUDOWLANYCH**
— wymagane wykształcenie minimum średnie, staż 8 lat pracy w danej specjalności
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
k 2495-1

WOJEWÓDZKI SZPITAL CHIRURGII URAZOWEJ DZIECIĘCEJ w Warszawie, Al. Jerozolimskie 57

ZATRUDNI

absolwentki pielęgniarstwa w pełnym wymiarze godzin.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu u Przełożonej Pielęgniarek w godz. 9—14.
Istnieje możliwość zamieszkania w hotelu.

k 2461-0

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „AGROMET — TOR" spółka z o.o. w Bielsku Podlaskim, ul. 1 Maja 22

ZATRUDNI

⊡ spawaczy z uprawnieniami do spawania w osłonie CO_2.

Kontakt telefoniczny pod numerami telefonów 44-08, 42-31 wewn. 5 lub osobisty w biurze pod wskazanym adresem.

k 2320-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Szczuczynie, woj. łomżyńskie

ZATRUDNI

⊡ głównego technologa ⊡

wykształcenie wyższe w zakresie technologii budowy maszyn.
Zakład zapewnia mieszkanie.
Oferty prosimy kierować pod numer telefonu 25 Szczuczyn.

k 2488-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH 11-612 Kruklanki

zatrudni do pracy

pracownika w zawodzie
► TOKARZ-FREZER ◄
z kilkuletnią praktyką
Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni.
Zapewniamy mieszkanie z chwilą podjęcia pracy.
Kosztów przejazdu nie zwracamy.

k 2486-1

POWSZECHNA AGENCJA HANDLOWA Oddział w Białymstoku ul. Białostoczek 17

ZATRUDNI

na terenie Łomży
AKWIZYTORÓW oraz pośredników w sprzedaży nieruchomości
Kontakt telefoniczny z Oddziałem w Białymstoku, tel. nr 312-17.

Wynagrodzenie prowizyjne — możliwość wysokich zarobków.

k 2426-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH I MASZYN BUDOWLANYCH w Białymstoku, ul. Szosa Północno-Obwodowa 94

ZATRUDNI

⊙ **maszynistów** żurawi samochodowych, żurawi wieżowych i koparek
Wymagania — uprawnienia maszynistów minimum kl. III
⊙ **elektromonterów** — Zasadnicza Szkoła Elektryczna lub Technikum Elektryczne plus praktyka
BPRZ i MB zapewnia stawki zaszeregowania w granicach 270—320 zł/godz. plus premia plus inne świadczenia.
Po trzech latach pracy możliwość wyjazdu na budowy eksportowe.
Istnieje możliwość otrzymania mieszkania w Spółdzielni Mieszkaniowej „Elemencik" lub „Budowlani" po 2—3 latach zatrudnienia w przedsiębiorstwie.
Informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, tel. centrali 510-348 lub Wydział Eksploatacji, tel. 510-202.
Dojazd autobusami MPK rel. 7, 9, 18 w kierunku „Fast".

k 2489-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „T O M E X" Sp. z o.o. w Giżycku, ul. Słowiańska 6 tel. 36-07, tlx 522108

SPRZEDA

▽ tarcicę różnego gatunku.
Płatne gotówką przy transakcji.

k 2284-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX" Sp. z o.o. w Giżycku, ul. Słowiańska 6 tel. 36-07

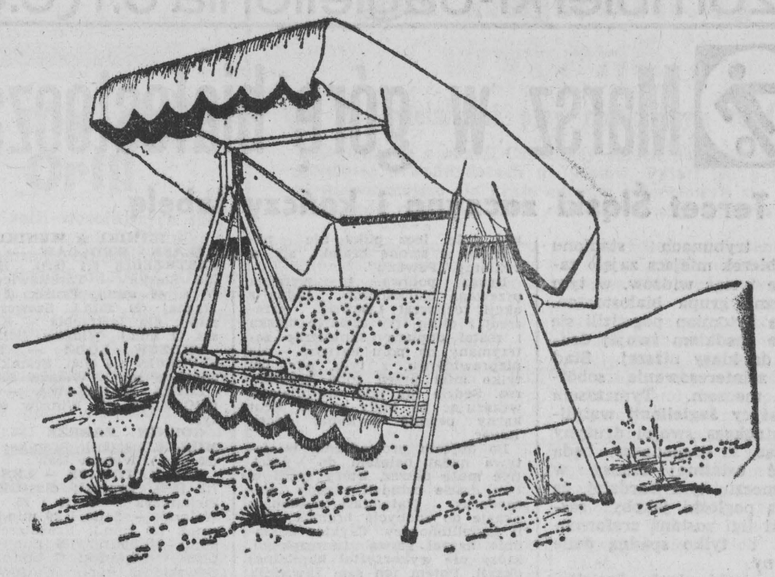
ZATRUDNI

na bardzo korzystnych warunkach:

KIEROWNIKA BUDOWY

k 2266-0

JUŻ DZIŚ MOŻESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCICIELEM HUŚTAWKI OGRODOWEJ „R E L A X"



SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA WIELOBRANŻOWA E Ł K, tel. 39-54, tlx 522107.

k 2769-1

FABRYKA URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH ZREMB w Gdańsku, ul. Jedności Robotniczej 31/37 zatrudni na korzystnych warunkach

⊡ TOKARZY ⊡

zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub na kwaterach prywatnych.
Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych telefon 31-22-31 wew. 151, 191.

k 2391-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Białymstoku, ul. Kombatantów 4 tel. 750-735, 750-729

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:
— operatorów koparek, spycharek i dźwigów
— spawaczy
— elektryków samochodowych
— mechaników maszyn budowlanych
— cieśli
— zbrojarzy
— monterów wod.-kan.
— robotników budowlanych
— specjalistę w dziale Zaopatrzenia
— inżyniera lub technika budowlanego z uprawnieniami budowlanymi na terenie m.Białowieży
— kierowców z kat. prawa jazdy ABCDE

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty eksportowe na terenie Czechosłowacji i ZSRR.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa.

k 2387-00

OBRONY ROZPRAW DOKTORSKICH

Akademia Medyczna w Białymstoku uprzejmie zawiadamia, że w dniu 31 maja 1989 roku w Sali Klubowej Domu Studenta Nr 2 przy ulicy Lubinieckiego 3 odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich:

godz. 9 — lek. Wiesławy Winieckiej pt.: „Ocena nefrotoksycznego wpływu uropoliny **stosowanej w** celach diagnostycznych u dzieci **w oparciu o** oznaczanie w moczu aktywności N-acetylo-Beta-D-glukozaminidazy (NAG) i jej izoenzymów".
Promotor: doc. dr hab. Walentyna Zoch-Zwierz

godz. 10.30 — lek. Alicji Prokopowicz pt.: „Stężenie C_3 i C_4 składników dopełniacza w surowicy krwi **u noworodków** donoszonych **z zespołem** hipotrofii wewnątrzmacicznej **i noworodków** eutroficznych".
Promotor: doc. dr hab. Walentyna Iwaszko-Krawczuk

godz. 12.15 — mgr. far. Grzegorza Kucharewicza pt.: „Wpływ saralazyny na procesy uczenia się i pamięci w eksperymentalnej amnezji".
Promotor: prof. zw. dr hab. Konstanty Wiśniewski
Prace do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB.

k 2778-1

Z A P R A S Z A M Y

DO SKLEPU „HEKAM-U" STAROSIELCE ul. Wrocławska 7

prowadzącego sprzedaż atrakcyjnych ubiorów w następujących branżach:
☆ sukienki, bluzki i garsonki damskie renomowanych firm krajowych
☆ całoroczne swetry z anilany
☆ kurtki i okrycia młodzieżowe
☆ odzież i bielizna bawełniana dla dzieci, młodzieży i dorosłych

LICZYMY NA UDANE ZAKUPY.

k 2829-1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁEK WODNYCH w Suwałkach Rejonowe Kierownictwo Robót Konserwacyjnych w Suwałkach, ul. Sportowa 20 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY w dniu 26 maja 1989 r. o godz. 9.00 na koparko-spycharkę typ „Białoruś" nr fabr. 370029

cena wywoławcza 1.388.700 zł

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.30. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy RKRK w Suwałkach w dniu przetargu do godz. 8.30. Sprzęt można oglądać 23 i 24 maja w godz. 8—14 w RKRK Suwałki. Zastrzegamy możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. RKRK Suwałki nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte sprzętu i nie kompletuje wyposażenia.

k 2128-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNYCH BUDOWNICTWA w Białymstoku, ul. Młynowa 21

ZATRUDNI

● kierownika działu księgowości
● samodzielną księgową

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, **Białystok**, ul. Młynowa 21 III p. pokój nr 300, **tel. 213-51.**

k 2501-1

usługi

WIDEOKAMERĄ „Panasonic" wszystko. J. Jach 410-350.
g 2659-0

TELENAPRAWA. 234-13 Zamajtys.
g 2813-0

PAL-SECAM przestrajanie. 259-86. inż. Szymkowski.
g 2809-0

SERWIS telewizorów zagranicznych i krajowych. Przestrajanie PAL, SECAM, wideo, UKF. Hokomex 293-38, ul. Pragi 7.
g 3447-0

RTVC, magnetowidy, komputery — naprawa, przestrajanie. Upalna 24, Wojtowicz.
g 2711-0

CZYSZCZĘ dywany. 512-307 Biendzio.
g 2844-0

PRALKI automatyczne, zamrażarki, lodówki — naprawa. 510-925 Zdanowicz
g 3561-0

KARNISZE drewniane wykonuję. 75-45-35 Roszkowski.
g 3559-1

DORADZTWO prawne, zakładanie i organizowanie spółek z o.o. i prawa handlowego, porady podatkowe dla rzemieślników i spółek oferuje „AS-CON" — Przedsiębiorstwo Usługowe Białystok, ul. Wyszyńskiego 19, m. 33A (XI p.), tel. 261-31 godz. 9—15.
k 2603-0

DOMOFONY, autoalarmy, alarmy. Łomża 47-01.
Łg 3093-0

AUTOALARMY. inż. Sosnowski, Gedymina 21.
g 2789-0

GAZ — naprawy. Józefowski, 414-633.
g 2860-0

GARAŻE, haki holownicze, kraty, ogrodzenia, kotły. 284-77, Ścianka 31A, Bielawski.
g 2670-0

INSTALATORSTWO elektryczne — sektor prywatny i uspołeczniony. Tel. 41-59-07 Wróblewski.
g 3643-1

UKŁADANIE parkietu, mozaiki, cyklinowanie. 413-985 Piotrowski.
g 3670-1

SOLIDNIE układam glazurę, tynki. Dąbrowa Białostocka, Mickiewicza 49, Marian Rent.
g 3578-1

CYKLINOWANIE, lakierowanie, nietoksyczne. Drożyner, tel. 695-84.
Łg—3130-1

CYKLINOWANIE. 510-480 Górski.
g 3608-0

CYKLINOWANIE. 511-674, Borowski.
g 2689-0

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca pocztą inż. Szałkowski. 17-100 Bielsk Podlaski, Mickiewicza 25.
g 1128-0

DEZYNSEKCJA bezwonna. Zakład Usługowy 205-37.
g 3514-0

praca

ZAKŁAD Ogólnobudowlany „ZOB" Sp. z o.o. w Białymstoku zatrudni pracowników w zawodach:
— murarz-tynkarz, — betoniarz, — cieśla, — robotnik budowlany.
Zakład zapewnia wysokie zarobki i pracę na terenie miasta Białegostoku. Chętni proszeni są o zgłaszanie się w biurze przy ul. Młynowej 51/1 w godz. 7—15 lub telefonicznie pod nr. 235-01.
k 2805-00

ZLECĘ ułożenie glazury. Tel. 345-14.
g 3685-1

różne

SPRZEDAMY mieszkanie, działki, gospodarstwa. Zamiana mieszkań. Ełk 5 skrytka 30, tel. 30-21.
g 3706-0

MIESZKANIE spółdzielcze, 2 pokoje w Koszalinie zamienię na równorzędne w Suwałkach. Wiadomość: tel. 53-97 Suwałki.
p 581-00

AUTONAPRAWA fiat u klienta. Dawdo 411-226.
g 3480-0

DACIĘ (1983) po kapitalnym — sprzedam. 51-14-74.
g 3646-1

POLONEZA diesel — sprzedam. Suwałki 61-525 (po 16).
p 560-00

BUT „JACWING" Spółka z o.o. w GOŁDAPI tel 276, skr. poczt. 16, 19-500 Gołdap, zakupi każdą ilość olchy, sosny i świerku.
k 2834-1

JELCZA 315, miocarnię samozbierającą nową — sprzedam. Olmonty 89.
g 3640-0

SPRZEDAM Poloneza 1984 r., Wartburga 1988 r., Hydrofor 1-fazowy. Łomża ul. Zdrojowa 62.
Łg—3124-0

STARA 28 wywrotka po kapitalnym remoncie, silnik na gwarancji, garaż z blachy ocynkowanej, taksometr — sprzedam. Czarna Białostocka, Torowa 13/45.
g 3462-1

DOM piętrowy, budynek gospodarczy, działkę 0,20 ha — sprzedam. Zambrów, Pruszki 2A.
p 544-0

20,5 ha ziemi w Jeleniewie — sprzedam. Wiadomość: Kościuszki 95/2, 16-400 Suwałki.
p 561-00

PLAC Siemiatycze, Białystok — kupię. Boćki tel. 137-02.
p 595-1

KOSIARKĘ rotacyjną, prasę samozbierającą, „Elektron" 262D — sprzedam. Bardadin Antoni, kol. Knorozy, 17-103 Chraboły.
p 586-1

DOM — sprzedam. 419-061.
g 3609-1

REGAŁY — sprzedam. Zakład Stolarski, Białystok, Warecka 10.
g 3622-1

GOSPODARSTWO rolne z budynkami — sprzedam. Koplany 8.
g 3630-1

TELEWIZOR „Rubin" 714 kolor — sprzedam. Tel. 267-89.
g 3637-1

TELEWIZOR czarno-biały na gwarancji oraz namiot 3-osobowy — sprzedam. Dolistowo nr tel. 13.
g 3652-1

NOWĄ motorynkę — sprzedam. Tel. 41-09-09.
g 3654-1

DOM na miejscu lub do rozbiórki, las, staw — sprzedam. Stanisław Golak, kol. Zielona, poczta Zubki Białostockie.
g 3656-1

PÓŁ bliźniaka drewnianego — sprzedam. Kazimierz Sokołowski, Sienkiewicza 31, tel. 19 Brańsk.
g 3660-1

Rejon Energetyczny w Giżycku informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:
— Ruciane Nida Nadleśnictwo, Ośrodek Kormoran, MHZ, Lisiczyn ALP, Skonal, Dębowo, Zamordaje w dn. 89-05-23 w godz. 8—15.
Powyższa przerwa spowodowana jest przebudową urządzeń energetycznych. Bliższych danych udziela Posterunek Energetyczny Ruciane Nida, tel. 116.

k 2448-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Barbarze Kukiełko
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Białymstoku
g 3693-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kpt. mgr. Janowi Kulesz
z powodu śmierci
OJCA
składają:
funkcjonariusze Zmotoryzowanego Odwodu MO w Białymstoku
g 3690-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Annie Olchowik
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja, NSZZ oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Wyrobów Galanteryjnych w Białymstoku
k 2844-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Andrzejowi Lasota
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Zarząd Związku Zawodowego, Rada Pracownicza, Egzekutywa POP, Dyrekcja i współpracownicy POM Dąbrowa Białostocka
k 2839-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

KINA

„Pokój" — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12) godz. 11, 15.30 i 20.
„Ton" — „Uciekinierzy" (franc., l. 12) godz. 10, 12, 14 (ostatnie dni).
„Szkoda, że cię tu nie ma" (ang. l. 15) godz. 16, 18.20.
„Syrena" — „Elektroniczny morderca" (USA, l. 15) godz. 10.30, 13 i 15.30. „Mucha" (USA, l. 18) godz. 17.45 i 20

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Kopalnie króla Salomona" (USA, l. 12).
Dąbrowa Białostocka — „Na srebrnym globie" (polsk., l. 18).
Hajnówka — „Droga Jeleno Siergiejewna" (radz., l. 15).
Sokółka — „Kaczor Howard" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Piłkarski poker" (polsk., l. 15).
Grajewo — „Kosmiczne jaja" (USA, l. 12).
Kolno — „Złote dziecko" (USA, l. 12).
Szepietowo — „Niezwykła podróż Baltazara Kobera" (polsk., l. 15).
Zambrów — „Stowarzyszenie złoczyńców" (franc., l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Malone" (USA, l. 18).
Ełk „Orzeł" — „Gwiezdny przybysz" (USA, l. 15).
Ełk „Polonia" — „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12).
Ełk „Zorza" — „Protector" (USA, l. 18).
Giżycko — „Dom przy Carrol Street" (USA, l. 15).
Olecko — „Szczęśliwa trzynastka" (chińsk., l. 12).
Pisz — „Interkosmos" (USA, l. 12).

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Studio Wyborcze PR; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Mówi Zachód; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 Westerplatte broni się jeszcze" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Studio Wyborcze PR 12.45 Zielone echa; 13.05 Radio kierowców; 13.55 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 „Księżycowe kino" M. Bojarskiego; 17.30 Wektory; 17.50 Kto tak pięknie gra — P. Desmond; 18.05 Studio Wyborcze PR; 18.30 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 T. Konwicki: „Kronika wypadków miłosnych"; 21.30 Studio Wyborcze PR; 22.05 Zbliżenia; 22.15 Kroniki wędrówek F. Liszta; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Do słuchania we dwoje; 23.40 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Morze, morze" — odc. pow., 9.20 Muzyka, którą lubi I. Jarocka; 9.50 „W pogoni za Cacciatem" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.30 Miniatura literacka; 12.40 Collegium Musicum z Olsztyna; 13.05 Program lokalny; 13.20 Studio Wyborcze; 13.50 Muzyczny seans filmowy; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości muzyki reggae; 16.00 Program lokalny; 17.15 Studio Wyborcze PR; 17.45 Dzieła, style, epoki (CD); 18.15 „W pogoni za Cacciatem" — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 „Antoni Słonimski — pisarz o sobie i innych" cz. I; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.00 „Morze, morze" — odc. pow.; 23.20 Koncert polski; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Obrachunki sentymentalne; 8.30 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 9.05 „Winien i ma" — magazyn; 10.30 Wokół muzyki latynoskiej; 11.00 Są sprawy; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Początek" — odc. pow.; 11.30 W kręgu muzyki kameralnej; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyka w czasach Wita Stwosza; 15.05 Wakacje na dwóch kółkach; 15.10 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Legenda Tatr" — odc. pow.; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Początek" — odc. pow.; 20.00 Bielszy odcień bluesa; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Forum Młodych Muzyków; 22.45 Książka tygodnia; 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi — „Dwaj Foscari"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Żubr" — odc. pow.; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Technika na co dzień; 6.25 Muzyczne portrety klasyków: W. A. Mozart; 7.15 „Między nami" — magazyn; 7.40 40 lat z piosenką; 8.30 Tydzień z J. Terakowskim; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski dla kl. II; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Muzyka dla kl. VII—VIII; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.05 Dom i świat; 11.55 Z muzycznego archiwum PR; 12.30 „Matysiakowe"; 13.00 Język polski dla kl II; 13.25 My i nasz świat — magazyn dla młodszych słuchaczy; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Ci niezrównani; 17.16 Prawo wyboru; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.10 Rozważania stylistyczne; 18.20 Muzyczny prolog 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.25 Lektury Czwórki. 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Opinie. 20.10 Z teki kompozytorskiej W. Trzcińskiego; 20.25 Gra o przyszłość; 20.40 Z nagrań zespołu „Sami Swoi"; 20.50 Reportaż K. Wyrzykowskiego; 21.10 Akademia muzyki dawnej; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Piosenki „z myszką"; 23.35 Rozważania; 23.50 Aktorskie piosenki — Rena Rolska.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi A. Jarosz; 6.15 „Polityka biednego" — aud. Z. Brzozowskiego; 7.30 „Totalitaryści" — aud. S. Poznańskiego; 13.05 Posłuchać warto; 13.25 Studio Wyborcze — opr. W. Szymańskiego; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. L. Marka; 16.15 „Popołudnie młodych" — prowadzą L. Pilarski i K. Kurianiuk; 17.15 Serwis informacyjny; 17.17 Studio Wyborcze — opr. J. Raczkowskiej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR — Semestr II
15.30 NURT — Szkoła przyszłości w eksperymentach zagranicznych
16.20 Program dnia i DT — Wiadomości
16.25 „LUZ" — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 „Kto w twoim imieniu?" — Studio Wyborcze TVP
18.00 „Echa stadionów" oraz magazyn żeglarski „Z wiatrem i pod wiatr"
18.30 „Laboratorium" — „Niezwykłe światło"
18.50 „10 minut"
19.00 Dobranoc — „Zając i jeż"
19.10 „Gorące linie"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 Teatr TV: P. Landovsky — „Pokój na godziny"
21.40 „Kto w twoim imieniu?" — Studio Wyborcze TVP
21.55 „Z polskiej fonoteki"
22.05 „Socjalizm tak, ale jaki?" — spotkanie z prof. M. Orzechowskim
22.20 XXV Festiwal „Jazz nad Odrą"
22.50 Klub menedżera
23.20 DT — Echa dnia
23.40 Język niemiecki

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki
17.25 Program dnia
17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna" — „Ortograficzne kłopoty"
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 „Czarno na białym" — przegląd PKF
19.30 „Życie muzyczne" — Koncert roku
20.00 „Tele-trans"
20.30 „Osądźmy sami"
21.15 „Zamyślenia" — program H. Wasilewskiej
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: **„Emil Zole, czyli ludzkie sumienie"** — serial prod. franc. (ostatni odcinek)
23.05 Studio X Łódzkich Spotkań Baletowych
23.20 Komentarz dnia

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997

Straż Pożarna — tel 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:

— **ul. Fornalskiej 11, tel 240-41 — pediatryczne,** gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego;

— **ul. Nowotki 21, tel 218-03 i 202-07 — internistyczne,** gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe ul. Lenina 3/5, tel 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a

APTEKA DYŻURUJĄCA PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 294-53
Informacja o lekach — tel. 319-04.

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Mickiewicza 2, **tel. 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz 17—20.**

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3, **tel. 233-01 i 202-08.**

Woj Szpital Specjalistyczny im. K Dłuskiego ul Żurawia 14 — do godz 15 tel 417-694 i 417-870, po godz 15 tel 417-693 - dyżurują oddziały: sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej, zakaźny.

Szpital Onkologiczny. ul. Ogrodowa 12, tel 357-71

DYŻURY SZPITALI W DNIU 22.V.1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — PSK, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, **tel.** 417-516.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej Curie 1, tel 24-01.
Apteka nr 45 003, ul Giełczyńska 1, tel 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe - tel 999
Woj Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60 tel 62-846.
Apteka nr 49-003, ul Kasprzaka 3, tel 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - tel 388 — czynny codziennie w godz 17—6
Łomża - tel 988 - czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok - tel 209-03
Giżycko - tel 24-56

Druk: BZGraf. T-

SPORT SPORT SPORT SPORT

Szombierki-Jagiellonia 0:1 (0:0)

Marsz w górę białostoczan

Tercet Śląski zaczyna i kończy tabelę

Na trybunach stadionu **Szombierek** miejsca zajęło zaledwie tysiąc widzów, w tym widoczna grupa białostoczan. Kibice bytomian pogodzili się już ze spadkiem swojej drużyny do klasy niższej. Stąd nikłe zainteresowanie sobotnim meczem. Tymczasem sympatycy **Jagiellonii** wątpliwi w sukces swojej drużyny wiedząc, że gospodarze będą szukać ostatniej szansy w tym meczu, tym bardziej, że chodzą pogłoski jakoby rozgrywki ligi zostaną zreformowane i tylko spadną dwie drużyny.

Szombierki uległy Jagiellonii **0:1 (0:0)**. Bramkę zdobył z rzutu karnego w 57 min. **Jacek Bayer**. Sędziował **Kazimierz Mikołajewski z Płocka**.



Jacek Bayer

SZOMBIERKI: Ambrosiewicz — Woźnica, Gruszka, Mazik, Kluge — Krupanek, Książek (79 min. Musioł), Krzyżoś, Krauze — Lissek Świstek.

JAGIELLONIA: Sowiński — Bartnowski, Lisowski, Cylwik — J. Szugzda (60 min. Leszczyk), C. Kulesza (46 min. Gierejkiewicz), Czykier, D. Bayer — Ambrożej, J. Bayer, Michalewicz.

Jak gra drużyna mająca nóż na gardle? Ofensywnie, zdecydowanie. Jeśli nawet prezentuje przeciętny poziom. Również trener Jagiellonii — **Krzysztof Buliński** ustawił swój zespół na atak. W pierwszej linii grali Ambrożej, Jacek Bayer i Michalewicz. Gospodarze dwukrotnie groźnie zagrozili bramce gości. Celnie strzelali Lissek i Świstek, ale **Sowiński**, który do 1975 roku był piłkarzem Szombierek, popisał się skutecznymi i efektownymi paradami zbierając oklaski. W rewanżu Michalewicz potężnie strzelił w kierunku [illegible] Ambrosiewicza Potem jeszcze kilka razy bytomianie starali się zdobyć gole, lecz piłka nie pofrunęła w stronę bramki, ale w reklamy „Pewexu".

Druga połowa, to wyraźna przewaga białostoczan. Jedną z akcji rozpoczął Lisowski, przeszedł z piłką trzy czwarte boiska i został dopiero skutecznie zatrzymany na polu karnym, ale nieprawidłowo, z tyłu, gdy już tylko miał przed sobą bramkarza. Sędzia nie miał wątpliwości wskazując na biały punkt. Rzut karny pewnie wykonał Jacek Bayer.

Po objęciu prowadzenia inicjatywa nadal należała do gości. Być może deszcz, który spadł w tym czasie ostudził zapędy gospodarzy. Natomiast doskonałe okazje do zdobycia bramek mieli jagiellończycy. Czykier dokładnie nagrał głową Leszczykowi, który nie wykorzystał kapitalnej okazji. Potem ten sam zawodnik przerzucił piłkę nad obrońcami Szombierek, wyszedł na czystą pozycję, ale piłka nie trafiła do siatki. Także Jacek Bayer, po wypracowaniu dogodnej pozycji, trafił w leżącego bramkarza.

I tak w meczu, który gospodarze bardzo chcieli wygrać, musieli uznać wyższość rywali. Po tym zwycięstwie Jagiellonia, która przez 8 kolejek plasowała się na 9 pozycji, przesunęła się w górę o jedno „oczko". Zajmuje aktualnie 8 pozycję.

W **środę, 24 bm. Jagiellonia** zmierzy się na stadionie białostockiej Gwardii z **GKS Katowice**, który rozgromił ŁKS Łódź 7:2. Początek meczu środowego o **godz. 17.**

25. seria spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy utkwi na dłużej w pamięci ze względu na dwa „hokejowe" rezultaty i grad bramek w Katowicach oraz we Wrocławiu. Katowicki GKS rozgromił ŁKS (7:2) natomiast wrocławski Śląsk zaaplikował górnikom z Jastrzębia 6 goli (6:1). Na stadionach w Katowicach i we Wrocławiu gorąco fetowano rekordowe zwycięstwa zespołów gospodarzy, z których jeden (GKS) walczy o tytuł mistrza kraju, a drugi (Śląsk) o bezpieczne miejsce w tabeli. Wrocławianie odnieśli najwyższe zwycięstwo w historii swych występów w I lidze i pozostają nie pokonaną drużyną rundy rewanżowej. Efektowną wygraną zawdzięczają świetnie dysponowanym kadrowiczom z Ryszardem Tarasiewiczem (3 bramki) i Waldemarem Prusikiem na czele.

GKS Katowice miał mocniejszego przeciwnika, który do przerwy toczył wyrównany bój. Po zmianie stron, gdy w bramce łodzian zabrakło Jarosława Bako, rozwiązał się worek z bramkami i — jak pisze katowicki korespondent PAP — gdyby gospodarze wykorzystali wszystkie okazje, wynik mógł być dwucyfrowy.

Przed tym ligowym weekendem najwięcej obiecywano sobie po innym spotkaniu. W Warszawie Legia podejmowała prowadzący jeszcze w tabeli Ruch Chorzów i 15 tysięcy kibiców (rekord kolejki) spodziewało się wielkich emocji. Jak to zwykle bywa z dużej chmury spadł mały deszcz, a znudzeni momentami sympatycy Legii zastanawiali się, gdzie zaginął Dariusz Dziekanowski, który nie pojawił się ostatnio na treningach i nie zagrał w spotkaniu?

WYNIKI ✱ WYNIKI

ŚLĄSK WROCŁAW — GKS JASTRZĘBIE 6:1 (5:1). Bramki: dla Śląska — Tarasiewicz — 3 (7, 8, 49 min.), Prusik (5 min.), Machaj (24 min.), Szewczyk (43 min.); dla Jastrzębia — Kuśnierski (2 min.). Widzów 7462.

WIDZEW ŁÓDŹ — POGOŃ SZCZECIN 1:0 (1:0). Bramka: Wewiór (45 min.). Widzów 2013.

LEGIA WARSZAWA — RUCH CHORZÓW 0:0. Widzów ok. 15 tys.

GÓRNIK ZABRZE — STAL MIELEC 1:0 (0:0). Bramka: Urban (80 min.). Widzów 8591.

GKS KATOWICE — ŁKS ŁÓDŹ 7:2 (4:2). Bramki: dla GKS — Piekarczyk — 2 (10 i 65 min.), Walczak — 2 (29 i 39 min.), Morcinek (20 min.), Rzeźniczek (54 min.), Kubisztal (66 min.); dla ŁKS — Stefański (7 min.), Wenclewski (22 min.) Widzów 5513.

OLIMPIA POZNAŃ — WISŁA KRAKÓW 3:0 (1:0). Bramki: Kaziów — 2 (22 i 66 min.), Filipczak (58 min.). Widzów 2165.

GÓRNIK WAŁBRZYCH — LECH POZNAŃ 1:1 (0:0). Bramki: dla Górnika — A. Bąk (81 min.); dla Lecha — Araszkiewicz (64 min.). Widzów 2397.

1.	Górnik Z.	25	40	44:20
2.	Katowice	25	40	43:19
3.	Ruch	25	40	35:15
4.	Legia	25	37	33:13
5.	Lech	25	29	33:24
6.	Widzew	25	26	24:20
7.	Stal M.	25	25	27:23
8.	**Jagiellonia**	25	25	18:21
9.	ŁKS	25	23	29:37
10.	Olimpia	25	22	28:33
11.	Śląsk	25	22	25:30
12.	Wisła	25	18	27:39
13.	Pogoń	25	15	27:42
14.	Górnik Wlb.	25	13	17:34
15.	Jastrzębie	25	13	18:39
16.	Szombierki	25	12	29:48

Po „etapie przyjaźni" do Pragi

COURSE DE LA PAIX 42 W-B-P 1989

Hat-trick Uwe Amplera
Zenon Jaskuła-3, Polska-2

Ostatni XII etap **42 Wyścigu Pokoju** z Trutnova do Pragi (164 km) nie zmienił żadnej z klasyfikacji. Wszystkie karty zostały rozdane już wcześniej. Cały peleton jechał zatem do stolicy CSRS bardzo spokojnie i wolno. Ten ostatni akord tegorocznej majowej imprezy nazwano nawet „etapem przyjaźni". Tę nazwę uzasadniły np wyniki I lotnej premii, na której zwyciężył przedostatni w generalnej klasyfikacji van Moorsel (Holandia) przed ostatnim Collem (Wielka Brytania).

Losy etapu rozstrzygnęły się w tunelu na 2 km przed metą. Z peletonu wyskoczył Holender **Frank van Veenendaal** i po samotnej jeździe zwyciężył w Pradze. Z grupy najszybciej finiszowali **Jan Svorada** (CSRS) i **Alberto Destro** (Włochy).

Indywidualnym trumfatorem 42 Wyścigu Pokoju został były mistrz świata **Uwe Ampler (NRD).** Tym samym ustanowił trudny do pobicia rekord trzech zwycięstw z rzędu. Przed nim jeszcze tylko osiągnięcie Ryszarda Szurkowskiego — czterokrotnego zwycięzcy majowej imprezy.

Olaf Jentzsch przegrał z Uwe Amplerem minimalnie. Został drugim kolarzem 42. Wyścigu Pokoju. Z kolei on wyprzedził dwóch reprezentantów Polski: **Zenona Jaskułę i Joachima Halupczoka.**

W klasyfikacji drużynowej zespół **NRD** w składzie: Ampler, Ludwig, Jentzsch, Raab, Barth i Rein nie miał sobie równych. Wygrał zdecydowanie. Nas cieszy **druga pozycja Polski. Marek Leśniewski Zenon Jaskuła, Zbigniew Piątek, Joachim Halupczok, Zbigniew Spruch i Cezary Zamana** byli najgroźniejszymi rywalami kolarzy NRD.

Klęskę ponieśli niespodziewanie reprezentanci ZSRR. Siódme miejsce Andrieja Tietieruka i szósta lokata drużyny, to na pewno powody do zmartwienia dla radzieckich kibiców

Trener WACŁAW SKARUL krótko ocenił naszych reprezentantów: „Zenon Jaskuła, Joachim Halupczok wykonali na wyścigu to co do nich należało. Marek Leśniewski sprawdził się jako kapitan drużyny, potwierdził opinię, że jest zawodnikiem dojrzałym i „dobrym duchem" drużyny. Zbigniew Piątek wykonał wszystkie postawione przed nim zadania. Zbigniew Spruch — jego zadaniem była walka o miejsca na podium i dwukrotnie na nim się znalazł. Cezary Zamana — debiut zawsze kosztuje i myślę, że dlatego start Zamany wypadł poniżej oczekiwań moich i jego własnych".

Podobne zdanie co trener miał o sobie EŁCZANIN. „Nie jestem zadowolony ze swego występu. Stać mnie na znacznie więcej. Jako usprawiedliwienie może posłużyć fakt, że w marcu byłem chory, brałem antybiotyki i miałem przerwę w treningach".

Jak zaś nam powiedział zawodnik **PRIM Ełk** czekał on na deszcz, bo właśnie w deszczu Cezary Zamana odnosił swe największe sukcesy Tegoroczny Wyścig Pokoju był natomiast wyjątkowo słoneczny. Ale za rok..

WYNIKI XII ETAPU:

indywidualne

1. F. v. Veenendaal (Holandia) — 4:27.58 (bon. 15 sek)
2. J. Svorada (CSRS) — str. 5 sek.
3. A.Destro (Włochy) — str. 10 sek.
4. W. Gołuszko (ZSRR) — str. 15 sek.
5. L. Kovacs (Rumunia)
6. K. Verleden (Belgia)
11. **C. Zamana**
27. J. Halupczok
31. Z. Jaskuła
32. Z. Piątek
33. M. Leśniewski
41. Z. Spruch — wszyscy str. 15 sek.

drużynowe

1. Holandia — 13:24.43
2. CSRS
3. ZSRR
4. NRD
5. Francja
6. Bułgaria
8. Polska — wszyscy str. 2 sek.

KOŃCOWE WYNIKI
42. WYŚCIGU POKOJU
Indywidualnie

1. U. Ampler (NRD) — 47:30.43 (śr. pręd. 40,2 km/godz.)
2. O. Jentzsch (NRD) — str. 26 sek.
3. Z. Jaskuła — str. 2.42 min.
4. J. Halupczok — str. 2.50 min.
5. M. Liptak (CSRS) — str. 4.47 min.
6. U. Raab (NRD) — str. 4.49 min.
22. Z. Piątek — str. 10.17 min.
24. **C. Zamana** — str. 10.36 min.
55. M. Leśniewski — str. 19.25 min.
57. Z. Spruch — str. 19.42 min.

Drużynowo:

1. NRD — 142:39 49
2. Polska — str 6.59 min.
3. CSRS — str. 12.26 min.
4. Bułgaria — str. 14.30 min.
5. RFN — str. 14.39 min.
6. ZSRR — str. 15.35 min.

Zwycięzcy pozostałych klasyfikacji i miejsca najlepszych Polaków: **najwszechstronniejszych** — 1. Ludwig (NRD), 7. Spruch; **punktowa** — 1. Raab (NRD), 4. Spruch; **najaktywniejszych** — 1. Ludwig, 4. Halupczok; **górska** — 1. Ampler, 2. Halupczok; **zawodników do lat 21** — 1. Halupczok. (opr. dk)

Zdrowie i sprawność — to moja recepta

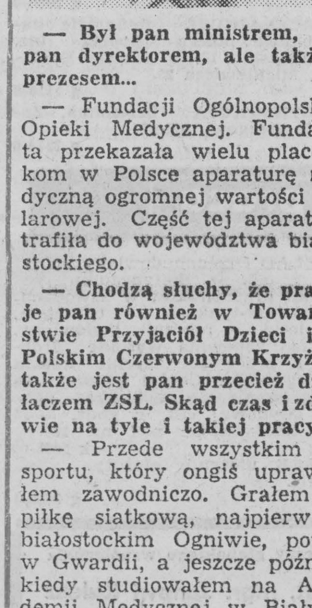
Rozmowa z Mirosławem Cybulką, lekarzem ortopedą, dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku, kandydatem na senatora PRL.

— Panie ministrze...

— Wprawdzie ten tytuł przysługuje mi dożywotnio, ale wolałbym w tej rozmowie go nie używać. Jestem przede wszystkim lekarzem.

— Ale w tej chwili jest pan dyrektorem szpitala. Między innymi. Cóż słychać w szpitalu, jeśli można o to zapytać?

— No cóż, mimo trudnych warunków finansowych i gospodarczych, mamy jednak ponad tysiąc łóżek, co nie jest mało. Mamy świetną i ofiarną kadrę medyczną, rozbudowujemy bazę między innymi oddziały internistyczne i rehabilitacji, mamy sporo nowoczesnej aparatury, dzięki której szybko możemy stawiać diagnozę. Jesteśmy przy tym placówką, która świadczy swoje usługi dla całego województwa i województw sąsiadujących.



— Był pan ministrem, jest pan dyrektorem, ale także i prezesem...

— Fundacji Ogólnopolskiej Opieki Medycznej. Fundacja ta przekazała wielu placówkom w Polsce aparaturę medyczną ogromnej wartości dolarowej. Część tej aparatury trafiła do województwa białostockiego.

— Chodzą słuchy, że pracuje pan również w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci i w Polskim Czerwonym Krzyżu, a także jest pan przecież działaczem ZSL. Skąd czas i zdrowie na tyle i takiej pracy?

— Przede wszystkim ze sportu, który ongiś uprawiałem zawodniczo. Grałem w piłkę siatkową, najpierw w białostockim Ogniwie, potem w Gwardii, a jeszcze później, kiedy studiowałem na Akademii Medycznej w Białymstoku, w AZS. A do sportu trafiłem już w szkole średniej w Kętrzynie dzięki panu profesorowi Raksimowiczowi. Zobaczył, że jestem wysoki i sprawny, więc zachęcił mnie do tej zabawy.

— Grał pan w pierwszej lidze?

— W pierwszej i w drugiej. A tak w ogóle to bardzo wiele zawdzięczam grze w siatkówkę. Jest to gra zespołowa, każdy jej uczestnik musi myśleć i błyskawicznie podejmować decyzje. Muszą być one powiązane z innymi, słowem — gra ta uczy odpowiedzialności za siebie i za innych. Teraz jest to bardzo przydatne w mojej pracy, a również było przydatne, kiedy piastowałem stanowisko ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. No i kondycja zdobyta kiedyś na boisku też się przydała i nadal przydaje. Jak ludzie mogą teraz żyć i funkcjonować bez sportu? Kiedyś były spartakiady zakładowe, ludzie bawili się, rywalizowali ze sobą, a przy okazji poprawiali swoją sprawność fizyczną. Teraz tego właściwie nie ma. Czy to nasze kłopoty odebrały nam chęci do sportu, a więc do zdrowego życia? Myślę, że jest w tym trochę małej aktywności służby zdrowia i władz sportowych, które nastawiają się przede wszystkim na sportowy wyczyn. Nasza medycyna z kolei musi zajmować się przede wszystkim ludźmi już chorymi, nie zwraca większej uwagi na profilaktykę, a przecież sport to rzeczywiście zdrowie, i nie jest to hasło z plakatu. Zazdroszczę skandynawom. Co jakiś czas reprezentowane są tam w telewizji programy, bardzo popularne, w których lekarze wspólnie z trenerami sportowymi dają widzom wskazówki, w jaki sposób czynnie spędzać czas, żeby było przyjemnie i pożytecznie. W tym czasie ulice pustoszeją, wszyscy oglądają te audycje, a potem nauki przenoszą w plener, gdzie — bawiąc się ćwiczą.

— A co najbardziej utkwiło panu w pamięci z kariery zawodniczej?

— Awans do pierwszej ligi a był to rok 1955. Było to duże wydarzenie jak na owe czasy, nie tylko zresztą w samym Białymstoku. W inauguracyjnym meczu z Legią Warszawa prowadziliśmy w secie czternaście do sześciu i jednak przegraliśmy tę partię. Graliśmy efektownie, ale zabrakło sił, a przede wszystkim wytrwałości i wiary w siebie.

Teraz, po wielu przecież latach, zdarza mi się czasem, że ten i ów rozpoznaje mnie. Kiedyś jechałem taksówką i kierowca mówi — panie, ja pana znam. Jestem lekarzem — ja mu na to, a on: — Nie o to chodzi, kim pan teraz jest, ja pamiętam pana z czasów, kiedy grał pan w siatkówkę. Przychodziłem na wszystkie mecze Gwardii. Dobrzeście grali! Złamał taksometr i jeszcze z pół godziny rozmawialiśmy przed moim domem o siatkówce.

— To już w pewnym sensie przeszłość. A co z teraźniejszością? Jaki jest pana program wyborczy?

— Jeśli zostanę senatorem, będę się w pierwszym rzędzie zajmował sprawami, na których się znam, a więc oczywiście służbą zdrowia. Jestem zwolennikiem daleko idących i pełnych demokratycznych reform. Uważam, że powinna wrócić instytucja lekarza rodzinnego, że większą uwagę powinniśmy poświęcić zapobieganiu chorobom układu krążenia, nowotworowym, a także wszelkim wypadkom i urazom. Jako działacz ZSL propagowałem i nadal będę propagował zwiększenie opieki zdrowotnej nad ludnością wiejską. Powinniśmy wrócić do tej przysłowiowej przedwojennej elity wiejskiej, w której najznaczniejsze role odgrywali ksiądz, lekarz, nauczyciel i aptekarz. Ponadto jestem zwolennikiem produkcji tak zwanej zdrowej żywności. Uważam, że oprócz korzyści czysto zdrowotnych, produkcja takiego czegoś może być bardzo dochodową gałęzią przemysłu rolniczego. Z tym ostatnim wiąże się oczywiście cały kompleks spraw związanych z ochrona środowiska naturalnego. Myślę, że to chyba w moim programie są punkty najważniejsze.

— Zdrowie i nasze zielone płuca?

— Jedno wiąże się z drugim, bo jedno wypływa z drugiego.

— Piękne dzięki za rozmowę.

rozmawiał: JANTAR

II LIGA

GRUPA I

Bałtyk Gdynia — Gwardia Warszawa 2:1, Piast Gliwice — Stilon Gorzów Wlkp. 0:0, Górnik Pszów — Piast Nowa Ruda 2:0, Zagłębie Wałbrzych — Zawisza Bydgoszcz 2:2, Polonia Bytom — Arka Gdynia 3:0, Chemik Police — JKS Jelcz Oława 1:2, Zagłębie Lubin — Odra Wodzisław 1:0, Ślęza Wrocław — Radomiak Radom 2:0, Mecze zaległe: Stilon — Odra 0:0, Zawisza — Radomiak 3:1.

W tabeli prowadzi **Zagłębie Lubin — 44 pkt. przed Zawiszą — 36 pkt. i Zagłębiem Wałbrzych — 34 pkt.**

GRUPA II

GKS Bełchatów — Avia Świdnik 3:0, Zagłębie Sosnowiec — Motor Lublin 1:0, Stal Rzeszów — Stal Stalowa Wola 1:0, Igloopol Dębica — Lechia Gdańsk 2:0, Górnik Łęczna — Górnik Knurów 1:1, Karpaty Krosno — Stomil Olsztyn 1:0, Broń Radom — Hutnik Kraków 3:1, Boruta Zgierz — Resovia Rzeszów 0:2.

W tabeli prowadzi **Zagłębie** Sosnowiec — 41 pkt. przed Motorem — 38 pkt. i Stalą Rzeszów — 33 pkt.

(dk)

III LIGA

Mogło być lepiej

MAZUR — URSUS 1:0

Skromne, ale bardzo cenne zwycięstwo odnieśli w sobotę piłkarze **Mazura Ełk.** Pokonali bezpośredniego rywala w walce o czołowe lokaty, zespół **Ursusa Warszawa 1:0 (1:0).** Bramkę zdobył **Mroczkowski (15 min.). Sędziował pan Śledziewski z Gdańska.** Widzów ok. 2 tys.

MAZUR: Maciorowski, Sadowski, Dziarnowski, Gilejsza, Pachucki, Popowski, Chrzanowski, Gondek (68 min. Krasowski), Ostrowski, Mroczkowski (80 min. Sobczyk), Radkowski.

Gdyby ełczanie wykorzystali choćby kilka ze stworzonych przez siebie sytuacji strzeleckich, wygraliby ten mecz efektownie. Ursus przeważał tylko przez pierwszy kwadrans. W 15 min., po dośrodkowaniu Radkowskiego Mroczkowski uzyskał prowadzenie dla swej drużyny i od tej pory Mazur zaczął dominować na boisku. Atakował groźnie, ale nieskutecznie. M.in. Ostrowski i Mroczkowski nie zakończyli celnym strzałem pojedynków sam na sam z warszawskim bramkarzem.

Po przerwie sędzia kilkoma swymi decyzjami wprowadził nerwową atmosferę. Gra była zacięta, emocjonująca, ale słaba. W I połowie obydwa zespoły podobały się bardziej. (dk)

Oszczędzali siły?

WIGRY — POGOŃ 2:1

Nie tracą dystansu do czołówki tabeli piłkarze suwalskich Wigier. Na własnym stadionie, w obecności ok. 1 tys. widzów, wygrali z **Pogonią Łapy 2:1 (1:0).** Bramki zdobyli: dla Wigier — Grzędziński (44 min. z rzutu karnego) i Bartosiak (80 min.); dla Pogoni — Michalski (63 min.). Sędziowali arbitrzy z Warszawy.

WIGRY: — Plaga, Bałakier, Bartosiak, Wierzbicki, Spura, Kowalewski (46 min. Guz), Rańczuch, Lubin, Żygadło, Grzędziński, Kropiwnicki.

POGOŃ: Mozolewski, Markowski, Bargielski, Łapiński (85 min. Piesecki), Jabłoński, Haponik, M. Piekut, Bajda, Michalski, K. Piekut (70 min. Zubowski), Żukowski.

Spotkanie rozegrano w upale. W I połowie piłkarze, myśląc zapewne o swoich siłach, grali dość wolno. Pogoń cofnęła się do obrony, zagęszczała własne pole karne. Suwalczanie posiadali inicjatywę, ale nic z tego nie wynikało. Dopiero w 44 min. Grzędzińskiego pchnięto na polu karnym, a sam poszkodowany pewnie wykorzystał jedenastkę.

Druga odsłona sobotniego pojedynku była znacznie ciekawsza. Tym razem zawodnicy zagrali szybciej. Łapianie przypomnieli sobie o ataku. Przeprowadzili kilka groźnych kontr. Po jednej z nich, w 63 min. Michalski strzałem w długi róg bramki Wigier wyrównał wynik. Ta strata zmusiła suwalski zespół do ataku. W efekcie, w 80 min. Bartosiak z pełnego biegu strzelił z ok. 16 m zdobywając zwycięskiego gola. (dk)

Pozostałe wyniki: Mławianka Mława — ŁKS Łomża 1:0, Polkolor Piaseczno — Jeziorak Iława 3:1, Sokół Ostróda — Olimpia Elbląg 0:2, Bug Wyszków — Legia II Warszawa 2:0.

1.	Bug	21	30	25:11
2.	Olimpia	20	29	29:15
3.	**Mazur**	20	28	31:19
4.	Gwardia	20	27	25:12
5.	Ursus	20	26	25:16
6.	**Wigry**	21	26	25:19
7.	Legia II	21	21	16:17
8.	Mławianka	21	21	19:21
9.	Jeziorak	20	19	18:20
10.	**Pogoń**	20	19	17:20
11.	Polkolor	20	18	20:22
12.	**ŁKS**	20	4	13:35
13.	Sokół	20	—4	13:49

(dk)

Klasa okręgowa

Grupa białostocko-suwalska: LKS Lega — Włókniarz Białystok 0:2, Jagiellonia II — Promień Mońki 5:1, Sokół Sokółka — Gwardia Białystok 0:6. Nida Ruciane-Nida — Mamry Giżycko 1:2, Wigry II Suwałki — Puszcza Hajnówka 3:0 vo, Husar Nurzec — Rominta Gołdap 3:1, Mazur II Ełk — Mazur Pisz 5:0.

1.	Gwardia	34: 8	63:11
2.	Jagiellonia II	33: 9	61:17
3.	Włókniarz	30:12	44:20
4.	Rominta	26:16	34:23
5.	Mamry	24:18	40:33
6.	Mazur II	22:20	40:30
7.	Husar	22:20	30:30
8.	Lega	22:20	32:37
9.	Nida	19:23	25:41
10.	Mazur P.	16:26	26:41
11.	Puszcza	15:27	30:52
12.	Sokół	14:28	21:38
13.	Wigry II	11:31	26:49
14.	Promień	6:36	17:67

(mark)



Efektownie wyglądało uroczyste otwarcie turnieju piłki ręcznej.

Nie awansowali

Tenisistom stołowym **Juvenii** Białystok wystarczał remis w **Iławie z Jeziorakiem,** aby awansowali do II ligi. Niestety, przegrali **3:10** i w II lidze znaleźli się ich rywale. Punkty dla białostoczan zdobyli: **Sochoń oraz J. i M. Sieńczyło — po 1.**

Iławianie obawiali się gier deblowych oraz doświadczonych Tadeusza Sochonia i Stanisława Gogiela. Liczyli się ze sporą stratą punktów. Tymczasem zdobyli komplet „oczek" w deblach, a białostockie „asy" całkowicie zawiodły. (dk)

Święto Szkoły Podstawowej nr 22 w sportowym rytmie

Uroczyście i dostojnie obchodziła jubileusz 30-lecia Szkoła Podstawowa nr 22 im. Marii Konopnickiej w Białymstoku. Z tej okazji odbyło się wiele ciekawych imprez. Główną uroczystość oglądaliśmy w piątek na boisku szkolnym podczas której odsłonięto pomnik patrona szkoły — Marii Konopnickiej. Pomysłowe i efektowne otwarcie dostarczyło zebranym wiele niezapomnianych wrażeń. Mocnym akcentem jubileuszu był ogólnopolski turniej piłki ręcznej młodzików o puchar 30-lecia SP 22. Organizatorzy wysłali zaproszenia do wszystkich szkół w kraju, których patronką jest Maria Konopnicka. Przez trzy dni oglądaliśmy zatem ciekawe i zacięte pojedynki.

Turniej został poprzedzony dwoma interesującymi meczami. W pierwszym juniorki Białegostoku zmierzyły się z reprezentacją Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Grodnie. Wygrały grodnianki 12:9 (4:5). Najwięcej bramek dla Białegostoku zdobyła **Katarzyna Bielonko** — 5, a dla gości **Ira Gusak** — 6. Potem na boisko wybiegli juniorzy — absolwenci SP 22, którzy zmierzyli się z juniorami SMS z Grodna. Również wygrali goście 20:16 (11:6). Najwięcej bramek dla Białegostoku zdobył **Piotr Gołub** — 4, a dla Grodna **Siergiej Soroko i Walerian Kuźniecow** — po 5.

A oto wyniki turnieju młodzików o puchar 30-lecia SP 22: SP 22 Białystok — SP 14 Bydgoszcz 14:8, SP Dąbrowa Białostocka — SP 2 Gorzów Wielkopolski 16:21, SP 2 Janów Lubelski — SP 1 Ostrołęka 6:19, Bydgoszcz — Janów Lubelski 25:7, Gorzów Wlkp. — Ostrołęka 17:15, Dąbrowa Białostocka — Białystok 9:26, Białystok — Janów Lubelski 21:3, Bydgoszcz — Gorzów Wlkp. 9:15, Dąbrowa Białostocka — Ostrołęka 17:14, Bydgoszcz — Ostrołęka 9:10, Janów Lubelski — Dąbrowa Białostocka 7:30, Białystok — Gorzów Wlkp, 16:11, Białystok — Ostrołęka 23:8, Dąbrowa Białostocka — Bydgoszcz 11:14, Gorzów Wlkp — Janów Lubelski 23:9.

KOLEJNOŚĆ: 1. SP 22 Białystok — 10 pkt., 2. SP 2 Gorzów Wlkp. — 8, 3. SP 14 Bydgoszcz — 4. 4. SP Dąbrowa Białostocka — 4, 5. SP 1 Ostrołęka — 4, 6. SP 2 Janów Lubelski — 0 pkt.

Najskuteczniejszymi strzelcami zostali: **Sebastian Witulski** (Gorzów Wlkp.) — 40 bramek, Tomasz **Roszkowski** (SP 22 Białystok) — 31 i **Leszek Kutniewski** (Dąbrowa Białostocka) — 27. Najlepszym technikiem uznany został **Artur Panasewicz** (SP 22 Białystok), a bramkarzem **Paweł Chilecki** (SP 14 Bydgoszcz). (let)



Dwie szkoły — SP 22 B-stok i SP 2 Gorzów Wielkopolski miały zdecydowaną przewagę nad rywalami.

Pomóżmy Włókniarzow!

Hala widowiskowo-sportowa jest niezwykle potrzebnym obiektem społeczeństwu Białegostoku. Na otwarcie hali Włókniarza oczekiwali więc nie tylko sportowcy. Jak wiadomo pożar strawił część tej inwestycji. Najbardziej ucierpiał dach i oszklenie głównej areny. Prace przy obiektach towarzyszących są kontynuowane, ale termin ich zakończenia jest uzależniony od pozyskania następujących materiałów: blachy trapezowej ocynkowanej (25 ton), płyt szklanych typu „Vitrolit" (długość 3 m, 1300 elementów) oraz wełny mineralnej T-180 (6,5 tys. m kwadr.). Gdyby je pozyskano, byłyby szanse przekazania jej w tym roku.

W związku z tym Włókniarz apeluje do wszystkich przedsiębiorstw, które są w stanie pomóc w zdobyciu tych materiałów.

SPRINTEM

NRD — AUSTRIA 1:1

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata „Italia-90" NRD zremisowała w Lipsku z Austrią 1:1 (0:1). Bramki: dla NRD — Kirsten (87 min.); dla Austrii — Polster (3 min.). W tabeli grupy III prowadzi ZSRR — 7 pkt przez Turcją — 5 pkt, Austrią — 3 pkt, NRD — 3 pkt i Islandią — 2 pkt.

LIVERPOOL GÓRĄ

82 800 widzów oglądało na stadionie Wembley finał piłkarskiego Pucharu Anglii, w którym FC Liverpool pokonał, po dogrywce, Everton 3:2 (1:1, 1:0).

JESZCZE ROK

Były bramkarz piłkarskiej reprezentacji Polski Józef Młynarczyk przedłużył na jeden rok, do końca sezonu 1989/90, kontrakt z FC Porto.

DWA MEDALE

Dwa medale zdobyli polscy zawodnicy w mistrzostwach Europy w karate w stylu kyokushinkai zakończonych w Budapeszcie Janusz Morys wywalczył złoto w wadze 70 kg, a Mirosław Zuziak — srebro w wadze 80 kg.

TOTO LOTEK

I LOSOWANIE:
1, 4, 5, 7, 19, 49
II LOSOWANIE:
15, 16, 21, 22, 40, 49

Puchar J. Iwanowa-Szajnowicza dla Juvenii

Naucz dziecko pływać

Gdyby słynny „Agent nr 1" i znakomity pływak — **Jerzy Iwanow-Szajnowicz** przeżył wojnę i widział w akcji na basenie dzieci i młodzież, z pewnością miałby radosną minę. W tradycyjnym **memoriale bohatera Grecji i Polski** na pływalni MWOS w Białymstoku padły bowiem dobre wyniki, a młodzi adepci tej dyscypliny sportu pokazali już spore umiejętności.

W konkurencji open wystąpiła **reprezentacja Mińska** (Białoruska SRR) 14—15-latków, a w niej zawodnicy, którzy liczą się nawet w konkurencji w całym ZSRR. W Białymstoku potwierdzili swoją klasę. Niestety, nie mieli z kim rywalizować, gdyż ich potencjalni przeciwnicy: Luiza Bałdowska, Cezary Koprowicz i Paweł Stepańczuk (wszyscy Juvenia) pływają obecnie w barwach SZS w zawodach we Francji. Przewaga gości z Mińska była więc wyraźna Rezultaty: **Iny Jelisiejewej** — 1.08,7 na 100 m st. mot., **Walerego Bondara** — 25,8 na 50 m st. dow. i 1.05,1 na 100 m st. mot., **Aleksandra Chotina** — 1.04,3 na 100 m st. grzbiet, Andrieja Jankowskiego — 1.11,03 na 100 m st. klas. wskazują, że najlepsi białostoczanie musieliby sporo napracować się, aby wygrać z przyjaciółmi zza miedzy.

Walka o Puchar Jerzego Iwanowa-Szajnowicza rozegrała się w konkurencji 12—13-latków. Zwyciężyła **Juvenia Białystok** przed **Rosiem Pisz i Lublinianką Lublin.** Bohaterami byli **Katarzyna Pietraszkiewicz** (Juvenia) i **Wojciech Lipiński** (Roś), którzy wygrali swe wszystkie wyścigi w stylu dowolnym. Oto wyniki: Kasi — 1.06,2 na 100 m, 4.58,5 na 400 m, 10.21,7 na 800 m; Wojtka — 1.08,0 na 100 m, 5.00,3 na 400 m i 19.27,4 na 1500 m.

Pozostałe ciekawsze rezultaty zwycięzców: **Dogmara Grzeszczak** (Roś) — 1.16,2 i 2.40,2 na 100 i 200 m st. grzbiet.; **Gabriela Tarasiuk** (Juvenia) — 1.15,9 i 5.34,3 na 100 m st. mot. i 400 m st. zmien.; **Marek Biegluk** (Juvenia) — 1.16,2 i 5.20,0 na 100 m st. klas. i 400 m st. zmien.; **Marcin Kaczmarek** (Roś) — 1.13,2 i 2.43,8 na 100 i 200 m st. mot.

✶

W poniedziałek 29 bm. o godz. 13.30 na pływalni MWOS w Białymstoku przy ul. Zwycięstwa przyjmowane będą zapisy dzieci klas I—II na 20-lekcyjny kurs nauki pływania. (dk)

Stal Gorzów — AZS 31:24 i 31:22

Byli tylko tłem

Tak jak przypuszczano piłkarze ręczni **AZS Białystok** nie odnieśli sukcesów w kolejnych meczach II ligi. Przegrali w **Gorzowie Wielkopolskim** ze **Stalą 24:31 (14:19) i 22:31 (7:18).** Bramki dla akademików zdobyli: **Masłowski — 10 i 2, Fiedorow — 3 i 3, R. Lange — 4 i 10, Pytel — 4 i 1, Gryc — 3 i 6.** W zespole Stali najcelniej rzucali: **Robak — 7 i 7 oraz Orluk — 4 i 7.**

Jak nam przekazali koledzy z „Gazety Lubuskiej" białostoczanie byli tłem dla gospodarzy. Nie mogło być jednak inaczej skoro pojechali do Gorzowa w... 8-osobowym składzie. Oprócz wymienionych strzelców bramek grali jeszcze: w polu — Niczyporuk i w bramce — Gołaszewski i Grabowski. Pozbawieni możliwości zmian nie mieli szans w walce z czołowym zespołem II ligi.

W sobotę, po 10 min. Stal prowadziła 7:3 i potem jej przewaga systematycznie rosła. W rewanżu, w 5 min. na tablicy widniał wynik 2:1 dla gości. Gorzowianie szybko odrobili niewielką stratę. W 19 min. wygrywali już 12:5. Obydwa mecze były więc bez historii.

Pozostałe wyniki: Ostrovia Ostrów Wlkp. — Stal Mielec 27:25 i 31:23, AZS AWF Warszawa — Grunwald Poznań 16:27 i 26:38, Gwardia Koszalin — Piotrcovia Piotrków Tryb. 26:19 i 28:24. Spójnia Gdańsk — Włókniarz Pabianice 21:18 i 29:25.

1.	Stal G.	34	45	812:730
2.	Grunwald	34	44	861:764
3.	Ostrovia	34	44	865:796
4.	Stal M.	34	42	831:765
5.	AZS W.	34	37	765:742
6.	Gwardia	34	31	771:789
7.	**AZS B.**	34	31	800:876
8.	Włókniarz	34	30	780:801
9.	Spójnia	34	27	776:848
10.	Piotrcovia	34	9	729:879

(dk)

Obiecujące wyniki młodych lekkoatletów

E. Bedeniczuk — 7,61 w dal

Przez dwa dni ponad 380 dziewcząt i chłopców walczyło na stadionie białostockiego Zwierzyńca w lekkoatletycznej wojewódzkiej spartakiadzie młodzieży. Padło wiele dobrych wyników, a okrasą imprezy był start kilku zawodniczek i zawodników poza konkursem. W skoku w dal **Eugeniusz Bedeniczuk** (Jagiellonia) osiągnął 7,61 i jest to nowy rekord okręgu białostockiego. Poprzedni ustanowiony w 1974 roku należał do Wiesława Kaczmarza i wynosił 7,56.

A oto zwycięzcy. **Juniorki młodsze:** 100 m — Urszula Karwowska (IV LO Białystok) — 12,78; 400 m — Sylwia Stecewicz (IV LO Białystok) — 58,21; 1500 m — Joanna Klimowicz (I LO Białystok) — 4:58,00; 100 m ppł — Izabela Sikora (VI LO Białystok) — 15,74; wzwyż — Anna Kakareko (IV LO Białystok) — 150; kula — Edyta Żuk (I LO Białystok) — 11,15; oszczep — Dorota Drabiuk (IV LO Białystok) — 31,06; 300 m ppł — Agnieszka Grygielko (ZSR Białystok) — 46,06; w dal — Izabela Sikora (VI LO Białystok) — 5,43; 800 m — Bożena Zalewska (ZSHEk. Białystok) — 2:23,99; chód 3 km — Katarzyna Olszewska (ZSHEk. Białystok) — 19:07,85; dysk — Maria Wierzbicka (ZSHEk. Białystok) — 34,32.

Juniorzy młodsi: 100 m — Wawrzyniec Barszczewski (IV Białystok) — 11,54; 3000 m — Andrzej Czerwiński (ZSPSPOZ Białystok) — 8:58,53; 110 m ppł — Michał Sadłowski (IV LO Białystok) — 16,22; 2000 m z przeszk. — Tomasz Rogowski (ZSM Łapy) — 6:35,43; trójskok — Michał Sadłowski (IV LO Białystok) — 12,72; wzwyż — Bogusław Kosicki (ZSM Łapy) — 190; kula — Stanisław Jurkiewicz (ZSZ Bielsk Podlaski) — 13,53; oszczep — Maciej Czauż (Podlasie) — 52,72; młot — Krzysztof Truszkowski (ZSZ RPGKiM Białystok) — 37,70; 400 m ppł — Dariusz Sawko (ZSM Łapy) — 57,9; dysk — Dariusz Wojtulewicz (ZSMR Supraśl) — 44,46; 200 m — Dariusz Zielenkiewicz (ZSBG Białystok) — 22,70.

Juniorki: 100 m — Anna Dybacka (ZSMed. Białystok) — 12,56; 1500 m — Irena Tychoniuk (ZSEk. (Bielsk Podlaski) — 4:59,00; 100 m ppł — Aneta Wołczuk (IV LO Białystok) — 16,04; wzwyż — Urszula Żukowska (IV LO Białystok) — 156; kula — Maria Ambrożewska (ZSR Ostrożany) — 9,76; oszczep — Małgorzata Bułatewicz (ZSR Białystok) — 36,58; 200 m — Izabela Czajko (ZSMed. Białystok) — 25,40; chód 3 km — Katarzyna Rutkowska (ZSO Białystok) — 15:28,85.

Juniorzy: 100 m — Andrzej Grygoruk (ZSZ Hajnówka) — 11,35; 400 m — Piotr Podbielski (IV LO Białystok) — 51,73; 1500 m — Tadeusz Ziarnowski (ZSZ CZSP Białystok) — 4:08,43; 110 m ppł — Krzysztof Bałtyk (II LO Białystok) — 16,13; 3000 z przeszk. — Andrzej Skibicki (ZSZ I tal Białystok) — 10:14,84; trójskok — Leszek Majka (ZSMW Białystok) — 14,30; wzwyż — Tomasz Szulc (ZSZ Bielsk Podlaski) — 196; kula — Leszek Łuckiewicz (ZSMR Supraśl) — 14,65; oszczep — Grzegorz Trojanowski (ZSM Łapy) — 47,50; 800 m — Jarosław Korycki (ZSM Białystok) — 1:56,80; dysk — Grzegorz Ejsmont (ZSBG Białystok) — 45,00; 200 m — Andrzej Gryhoruk (ZSZ Hajnówka) — 23,12; w dal — Leszek Majka (ZSMW Białystok) — 6,77.

W punktacji klubowej dziewcząt wygrało Podlasie — 90 pkt. przed **Juvenią** — 68 i **Jagiellonią** — 48, a w chłopcach tryumfowała Juvenia — 118 pkt. przed Jagiellonią — 104 i Podlasiem — 96 pkt.

Punktacja szkół. Dziewczęta — 1. IV LO Białystok — 53 pkt., 2. ZSR Białystok — 22, 3. I LO Białystok — 21 pkt.; **chłopcy** — 1. ZSMech. Rol. Supraśl — 52 2. ZSMech Łapy — 51, 3. IV LO Białystok — 40 pkt. (let)